Cena 5 zł.
WYDANIE A
CZYTELNIK
ROK IV NR 110 (880)

SŁOWO POLSKIE

SOBOTA 23 KWIETNIA 1949 ROKU

WROCŁAW — JELENIA GORA — WAŁBRZYCH — LEGNICA — OPOLE — GORZÓW

Dziś w numerze sześciostronicowym:
Głos Polski na Kongresie Pokoju

W rocznicę układu Polski i ZSRR

Mocna ostoja narodów w walce z imperializmem i agresją

Przemówienie min. Modzelewskiego na akademii w Warszawie

WARSZAWA. — Z okazji czwartej rocznicy podpisania polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, odbyła się uroczysta akademia. Udział w niej wzięli członkowie rządu RP z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu ambasador em ZSRR — Wiktorem Lebiediewem na czele, przedstawiciele świata nauki i sztuki oraz liczne delegacje fabryk i zakładów pracy z całej stolicy.

Akademię zagaił min. Świątkowski, oświadczając: Pakt polsko-radziecki został zawarty na lat 20, lecz jest on paktem wieczystym, albowiem przewodnie jego idee stały się własnością i przekonaniem olbrzymiej większości narodu polskiego.

Następnie zabrał głos min. Modzelewski, który powiedział:

W miarę jak zwiększa się okres działania układu o przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR — rośnie jego znaczenie w życiu obu zaprzyjaźnionych narodów. Decyduje o tym nie sam czas, ale przede wszystkim te ogólne warunki, w których żyją nasze narody

Układ polsko-radziecki przewiduje wspólne zabezpieczenie przed możliwością odnowienia agresji niemieckiej. Podstawę tego zabezpieczenia stworzyły uchwały poczdamskie, wspólne podpisane przez trzy mocarstwa. „Jakiż jest stosunek sygnatariuszy do uchwał obecnych?—zapytuje mówca. Wówczas, gdy Związek Radziecki stoi nadal nieugięcie na stanowisku Poczdamu, Stany Zjednoczone i W. Brytania mają za sobą już długą litanię pogwałceń, a dziś usiłują nawet budować na nich wsteczne koncepcje rozwiązania problemu niemieckiego.

„Reakcyjne Niemcy Zachodnie już dziś stają się jednym z najważniejszych filarów nowego systemu agresji.

W świetle waszyngtońskich dyrektyw i zamiarów — za kilkanaście miesięcy zapłacić narody Europy Zachodniej sprzykrzone do roli parlasów — zamiarów, które sprowadzają się w istocie do wyhodowania nowych landsknechtów agresji imperialistycznej — dla dobra ogólnego, dla pokoju układ polsko-radziecki dla narodu polskiego nabiera nieocenionej wartości.

Nowy typ stosunków międzypaństwowych, w którym idea prawdziwej suwerenności narodowej przejdzie się z wielką ideą proletariackiego internacjonalizmu, opartego na wspólnych dążeniach do lepszego jutra, do powszechnego pokoju i wzajemnego poszanowania narodów i ich narodowych właściwości — oto czego wyrazem jest nasza przyjaźń; przyjaźń wcielana w życie wspólnie prezlaną krwią na polach bitew z hitleryzmem, dziś zaś szlachetną walką o utrwalenie pokoju. W walce tej dzięki układowi ze Zw. Radzieckim który zdecydowanie kroczy na czele, Polska zajmuje poczesne miejsce.

Z wielką dumą mogę oświadczyć — stwierdza minister — że zasadniczo inna jest dziś rola Polski, że zdecydowanie stoimy w obozie pokoju, któremu przewodzi Z. Radziecki, że sprawę pokoju włączamy ze sprawą naszego niepodległego bytu i narodowego rozwoju. Dlatego w miarę naszych sił i możliwo ści będziemy i nadal podejmowali wszelkie wysiłki dla utrwalenia pokojowych stosunków. Jesteśmy pewni, że na tej drodze możemy zawsze liczyć na poparcie naszego wielkiego sojusznika — z którym przyjaźń jest najlepszym gwarantem naszej suwerenności.

Będziemy tę przyjaźń wzmacniać. Zacieśniamy jeszcze bardziej nasze kontakty kulturalne ze Zw. Radzieckim, tak, by całe nasze społeczeństwo przekonało się o niewyczerpanych możliwościach rozwoju kultury, tworzonej na podstawach socjalistycznych. Postaramy się jeszcze lepiej poznać naszych przyjaciół radzieckich.

Wieczna przyjaźń i braterstwo polsko-radzieckie niech się ciągle wzmacnia i rozwija!

Przemówienie amb. Lebiediewa

Po przemówieniu min. Modzelewskiego zabrał głos ambasador Lebiediew. Oświadczył on m. in.:

Podpisując układ w dniu 21 kwietnia 1945 r. nasz wielki Stalin powiedział, iż znaczenie tego układu polega przede wszystkim na tym, że oznacza on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Zwrot ten nastąpił w toku walki wyzwoleńczej przeciw hitlerowskim Niemcom.

Układ radziecko-polski z 21 kwietnia 1945 r. położył kres dawnym nieprzyjaznym stosunkom między naszymi krajami i stworzył realną podstawę dla ich sojuszu i przyjaźni.

Podpisując układ towarzysz Stalin oświadczył: „Jest on gwarancją niepodległości nowej, demokratycznej Polski — gwarancją jej potęgi i rozkwitu".

Nowa demokratyczna Polska w czwartym roku swego powojennego rozwoju przekroczyła przedwojenny poziom produkcji przemysłowej dawnej Polski i obecnie przystępuje do wykonania tego samego zadania w dziedzinie gospodarki rolnej.

W czwartym roku swego powojennego rozwoju naród polski mógł już postawić przed sobą zadanie przystąpienia do budowy socjalizmu. Takich podstaw w swojej ojczyźnie. Takich politycznych i gospodarczych osiągnięć może Polsce pozazdrościć każdy kraj".

Marsz. Rokossowski honorowym obywatelem Wrocławia

Na nadzwyczajnym plenarnym posiedzeniu MRN we Wrocławiu, zwołanym w dniu 22 kwietnia z okazji czwartej rocznicy wyzwolenia Ziem Zachodnich, w którym wzięli udział przedstawiciele całego społeczeństwa wrocławskiego, członek prezydium MRN wystąpił z następującym wnioskiem:

„W dowód wdzięczności społeczeństwa m. Wrocławia za wyzwolenie naszego kraju i miasta Wrocławia przez Armię Radziecką, dla zadokumentowania nią uczuć przyjaźni wobec naszego największego sojusznika i sprzymierzeńca ZSRR i jego bohaterskiej Armii — Armii Wolności i Pokoju, w dowód uznania wybitnych jej zasług, położonych w walce z niemieckimi faszystami o naszą niepodległość, wnosimy o nadanie Marszałkowi Związku Radzieckiego Konstantemu Rokossowskiemu obywatelstwa honorowego miasta Wrocławia, za wy zwolenie z pęt niewoli hitlerowskiej naszej Ojczyzny, za przyjazne i przychylne ustosunkowanie się do Narodu Polskiego i Polskiej Demokracji Ludowej oraz za pomoc, okazywaną całej ludności Ziem Zachodnich, a mieszkańcom Wrocławia w szczególności przy odbudowie życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego".

Zebrani wniosek przyjęli gromkimi oklaskami, żywiołowo manifestując sympatje, jaką cieszy się Marszałek Rokossowski wśród społeczeństwa dolnośląskiego, a w szczególności wśród wrocławian.

HENRYK KOROTYŃSKI

W grze wielka stawka

Telefoniczna korespondencja API z Paryża

PARYŻ, w kwietniu.

Płyną dni kongresowe, wzruszające i krzepiące. Z każdym dniem nie słabnie, ale rośnie i rozszerza się nieporozumiewalna z wieczna inną atmosfera braterstwa i walka o najszlachetniejsze cele.

Kongres Pokoju zdobywa Paryż, miasto — olbrzym, w którym po 2 —3 dniach toną przeciez w rozgwarze bieżących zdarzeń największe impresje. Opowiadają mi, że nawet obrady Narodów Zjednoczonych w ub. roku przestały szybko być tematem dnia Paryża. Ale Kongres Pokoju jest dzień w dzień na ustach, wszystkich, nie wyłączając jego zapamiętałych wrogów. To nie tylko liczba i siła francuskiej prasa lewicowa, ale wszystkie bez wyjątku dzienniki drukują na pierwszych kolumnach sprawozdania i artykuły wstępne o tym, co się dzieje na sali Pleyela. Napadają, gryzą, ale milczeć nie mogą.

Kongres wystąpił już poza mury ogromnego Pleyela. Włosi, którzy zjechali tu specjalnymi pociągami, mają liczne demonstracje. Tysiące ludzi, zorganizowali wieczorem w sali, mutualite wielki meeting, zapraszając członków delegacji polskiej, francuskiego pretata ks. Boulier, pisarza amerykańskiego Howard Fasta i Alberta Kahna.

O tej wieczornej porze chłodno już było na ulicach Paryża, ale na sali mutualite była temperatura opnia. Gdy przewodniczący zagaił mit, że przybyła właśnie „la delegazione polacca", tłum zerwał się z miejsc, klaskał, krzyczał i zdawało się, że stary popękają.

Pełnych temperamentu Włochów, którzy po czarnych latach faszyzmu odnajdują siebie w walce o nowy, jasny świat, rozpalili do bia tego porywający mówcy.

Ks. Boullier był pierwszy. Mówił, jak to natchniona. „Jestem, katedzem katolickim. Wierzę głęboko w Boga i wierzę w lud. Wiem, że narody dążą do życia w spokoju i wolności. Nie do wojny i zniszczeń. One to — milionowe masy pracujących budują przyszłość i nowe życie. W tym dążeniu odnajdują my i spotykamy się uczyscy."

Jerzy Boreijsza porwał i rozpalił salę po raz drugi. Mówił do braci włoskich, przedstawicieli narodu o starej i wspaniałej kulturze, narodu, który dziś kroczy w pierwszym szeregu walki o postęp i pokój, narodu, który szczycił się może wielkim patriotą Palmiro To gliatti. Mówca wskazał, że Kongres paryski, to nie tylko myśl i pragnienie pokoju, ale także niezwyciężona siła. Tę siłę daje spójnia, łącząca komunistów i katolików, białych z czarnymi i żółtymi, pisarzy z robotnikami i chłopami.

Sala wypełniona komunistami i katolikami, uczonymi, pisarzami, robotnikami zrywała się raz po raz z miejsc, wiwatowała długo i gorąco.

* * *

„Jest słowo którym w ostatnim czasem coraz bardziej usiłuje się straszyć ludzi. To słowo brzmi: pro paganda. Aby uniknąć wszelkiego nieporozumienia, obudzeczem natychmiast, że będę uprawiał propagandę, będę uprawiał propagandę za pokojem i przeciwi podżegaczom wojennym."

Tymi słowy zaczął swe przemówienie na Kongresie przewodniczący delegacji radzieckiej, świetny pisarz Aleksy Fadiejew, powitany ogłuszającą owacją sali". My wszyscy pierzcy o Kongresie. Rodzimy propagandę. Bo jest to oręż przeciw złym siłom, zagrażającym światu. Atlantyckiemu paktowi wiślen Kongres paryski przeciwstawił pakt pokoju, do którego przystąpiły już steki gałionów ludzi, który ogarnie cały glob ziemski. Wynikł wielkiej pokojowej bataili już są widoczne.

„Nie mógłbym rzec — oświadczył Aleksy Fadiejew, — że wojna już stoi u progu naszych domostw. Ale jeśli nie ma jej tam jeszcze, to wyłącznie dlatego, że ludzy świata nie chcą wojny. A o tym świadczy Kongres w Obronie Pokoju.

Wojna nie stoi u progów, ale się nasza ona realne niebezpieczeństwo swego jutra. Nowy wyścig zbrojeniowy, produkcja napastniczego, nie obronnego oręża atomowego, za kładanie przez USA baz wojskowych odległych o tysiące kilometrów od „zagrożonej Ameryki", to wszystko świadczy o przygotowaniu nie obrony, ale właśnie agresji. Kongres mówi o tym na cały świat, budzi czujność narodów, mobilizuje ich opór.

Dlatego Kongres wywołuje tyle nieposkoju w obozie wojennym. Prawicowa prasa francuska, która regularnie wypłasza pewny pochwalenie na cześć paktu atlantyckiego, musi teraz zapewniać swoich czytelników, że zna okropności wojny. Niczego innego nie pragnie, tylko pokoju.

Tyle najfaciaetejszych umysłów obraduje dziś w sali Pleyela, że ga zety i radiostacje zachodnie chwytają z ulgą nieskutecznych prób dyskredytowania ludzi znanych i cenionych na całym świecie. Przed miesiącem szczególnie ostrych artykułów stał się prof. Fredyryk Joliot-Curie, wielki uczony, laureat Nobla, najznakomitszy dziś badacz energii atomowej. Gdy profesor Joliot-Curie mówi o przypotowaniach do zbrodni atomowych, jest to głos najwybitniejszego eutorytetu w tej dziedzinie. Słuchają go uczyscy. Dla podżegaczy wojennych stanowi to nieusyptiwie klęskę.

Wylewają więc potoki kalumnii na uczonego, któremu eumienie pa trioty Francuza i humanitarne uczucia wobec całej ludzkości, nie pozwalają milczeć.

Nie będzie milczeć ani on, ani tylu wielkich i sławnych, prostych i szarych. W grze jest bowiem największa stawka, o jaką kiedykolwiek walczyli ludzie.

Nominacje w Rządzie

Min. Minc wicepremierem

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował ob. Hilarego Minca — wicepreses em Rady Ministrów, przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, dr. Jędrychowskiego i ob. Szyra — zastępcami przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, ob. Nieszporka — ministrem Górnictwa i Energetyki, inż. Salcewicza — podsekr. stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki, inż. Żemajlisa i inż. Pidelskiego — podsekretarzami stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego, powierzając równocześnie inż. Żemajlisowi kierownictwo Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego do czasu mianowania ministra.

DEPESZE

Generalissimusu Stalina i min. Wyszyńskiego

w 4-tą rocznicę podpisania paktu

WARSZAWA. (PAP) — W związku z czwartą rocznicą podpisania paktu polsko-radzieckiego premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski otrzymali następujące depesze:

Do Pana J. Cyrankiewicza, Przewodniczącego Rady Ministrów Rzeczpospolitej Polskiej

Warszawa

„Z okazji czwartej rocznicy Radziecko — Polskiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy o powojennej współpracy, zasyłam Panu, Panie Premierze, przyjacielskie pozdrowienia.

Proszę przyjąć życzenia pomyślności dla narodu polskiego i rozkwitu dla Polski Ludowej, jak również życzenia dalszego wzmocnienie na przyjaźni i sojuszu między naszymi krajami".

(—) J. STALIN

Do Pana Z. Modzelewskiego, ministra Spraw Zagranicznych Rzeczpospolitej Polskiej

Warszawa

„W związku z czwartą rocznicą podpisania układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską, proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszego wzmocnienia przyjaźni radziecko - polskiej dla dobra naszych narodów i powszechnego pokoju".

(—) A WYSZYŃSKI

Depesze wrocławskiej MRN do Prezydenta Rzplitej i Generalissimusa Stalina

WROCŁAW. — Na nadzwyczajnym posiedzeniu wrocławskiej MRN w czwartą rocznicę wyzwolenia Ziem Zachodnich, uchwalono wysłać depesze treści następującej:

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA — BELWEDER

Zgromadzeni na uroczystym posiedzeniu Wrocławskiej Miejskiej Rady Narodowej w 4 rocznicę wyzwolenia — radni rady miejskiej i przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego — śią Wam, niewyżetę mu bojownikowi o niepodległość i demokrację, gorące pozdrowienia.

Odzyskanie przez nasz naród niepodległości, odzyskanie zagrabionych przed wiekami Ziem Zachodnich mogło nastąpić tylko dzięki słusznej polityce obozu polskiej demokracji, którému Wy. Obywatelu Prezydencie, przewodzicie, dzięki ujęciu władzy w Polsce przez jest i będzie nierozerwalny sojusz polsko-radziecki.

Dzięki tej słusznej polityce, dzięki ku ujęciu władzy w Polsce przez mają ludowe z klasą robotniczą na czele, mogliśmy i możemy dźwigać nasz kraj z ruin i zniszczeń wojennych, zwycięsko realizować nasze plany gospodarcze, zagospodarować ziemie nad Odrą i Nysą i odbudowywać nasze miasto — Wrocław.

Pomni Waszych słusznych wskazań, będziemy:

1) pogłębiać sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim — naszym wyzwoliciełem, największym przyjacielem i sojusznikiem;

2) wzmagać w naszym narodzie uczucia międzynarodowej solidarności mas ludowych w obronie pokoju i pokoju przeciw zwolennikom podżegaczom wojennym;

3) wytrwale pracować, by Wrocław stawał się z dnia na dzień bogatszy i piękniejszy, aby lepiej i wydatniej pracowały nasze fabryki, aby rosło bogactwo, siła i dobrobyt ludu polskiego, kroczącego ku lepszemu, szczęśliwszemu, socjalistycznemu jutru.

Niech żyje światowy front pokoju i postępu!

Niech żyje Związek Radziecki, przyjaciel Polski — twierdza pokoju i socjalizmu!

Niech żyją polskie masy pracujące, wykuwające swym wysiłkiem lepszą, socjalistyczną przyszłość naszej Ojczyzny!

Niech żyje Polska!

GENERALISSIMUS
JÓZEF STALIN
MOSKWA — KREML

Zgromadzeni na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej m. Wrocławia z okazji 4-lecia odzyskania Ziem Zachodnich przesyłają Wam — Wielkiemu Wodzowi narodów ZSRR, najlepszemu przyjacielowi Polski — serdeczne pozdrowienia. Odzyskanie Ziem Zachodnich stało się możliwe jedynie dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, jego Armii pod Waszym genialnym kierownictwem.

W obliczu knowań imperialistów amerykańskich i wasali, podżegących w spokojny byt mas ludowych — społeczeństwo wrocławskie widzi w cementowaniu niezłomnego sojuszu Polski i ZSRR, we wzmacnianiu siu zwartości i siły międzynarodowego frontu demokracji i postępu, którému przewodzi bohaterski kraj zwycięskiego socjalizmu, Związek Radziecki — najpewniejszą rękojmię naszego bezpieczeństwa, niepodległości, najpewniejszą gwarancję zapewnienia trwałego i sprawiedliwego pokoju w świecie.

W odpowiedzi na zmowę paktu północno-atlantyckiego i veszlkie inne próby zakłócenia pokoju świata towego przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — społeczeństwo wrocławskie wzmoże swój spokojny, twórczy trud przy odbudowie Wrocławia, przy wzmacnianiu siły i dobrobytu naszego Państwa Ludowego — jednego z ogniw wciąż potężniejszego światowego obozu demokracji i postępu, którego wodzem i nauczycielem jesteście Wy, Generalissimusie Stalin.

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja światowego pokoju i postępu!

Niech żyje niezłomna przyjaźń Polsko-Radziecka!

Niech żyje niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje Wódz narodów ZSRR, wielki przyjaciel Polski i nie tlodwych ludów świata — Generalissimus Stalin!

Wojska ludowe u bram Nankinu

PARYŻ (PAP). Armia Ludowa o sile 300 tysięcy ludzi przekroczyła rzekę Yang-Tse pomiędzy Ankingiem i Wu-Hu. Wojska ludowe przelamały w wielu miejscach opór armii kuomintangowskiej i kontynuują swój marsz naprzód, zdobywając wyspę Yang-Czung, położoną w 90-ciu km na wschód od Nankinu.

Wszystkie agendy rządowe i ministerstwa kuomintangu opuściły już Nankin.

W obronie matek, synów i córek

rozlegą się po całym świecie słowo: „pokój!"

Przemówienie Aleksandra Fadiejewa na Kongresie Pokoju

PARYŻ. — Stolica Francji przeżywa niezwykłe dni. Kongres Pokoju sprawia, że wielomilionowe miasto może po raz pierwszy w swej historii nazwać się pełne prawa stolicą świata. Na gości ludzi, którzy wielki zapał serc i umysłów, wkładają w osiągnięcie przez wszystkie narody na globie nad wyższego dobrodziejstwa, ja- kim jest zachowanie pokoju.

Na Kongresie padają słowa mobilizujące ludy do walki o to dobro powszechne. Słowa głębokie, płomienne, szlachetne. Rozległy się one — prócz już podanych na naszych łamach — w przemówieniach: członka delegacji polskiej prof. Dembowskiego delegata radzieckiego, autora „Młodej Gwardii" Aleksandra Fadiejewa i w wystąpieniu b. ministra Francji Ivesa Farge'a.

Broń atomowa i bloki wojskowe

„Istnieją rzeczy tak proste — zaczął Fadiejew — że rozumieją je nie tylko dorośli, lecz również dzieci w wieku szkolnym. Któż nie wie np., że w wielu krajach Europy Zach. i Ameryce rozpoczęto nowy wyścig zbrojeń wbrew dążeniom narodów? Narody Europy nie zapomniały jeszcze bestialstwa hitlerowców niemieckich. A jed nak widzimy już zabiegi o wciąg nięcie do „wspólnoty atlantyc kiej" Niemiec Zachodnich, z ich zachowanym potencjałem wojennym oraz kadrami kanibalów hitlerowskich, cieszących się wolnością.

Na jakie motywy powołują się propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? Jed na z najbardziej rozpowszechnionych wersji jest twierdzenie, że bloki tego rodzaju tworzy się przeciwko napaści, gro ziącej rzekomo ze strony Związku Radzieckiego. Jednakże wszystkie narody widzą pokojo we wysiłki Związku Radzieckiego. Widzą one, że nie usiłuje się nawet zaprosić Związku Radzieckiego do wzięcia udziału w tych blokach i że ich twórcy, odrzucili oferte pełni pokoju, złożoną przez wielkiego kierownika państwa socjalistycznego — Stalina.

Kultura narodów wielkich i małych

Mówi się, że umiłowanie tra dycji narodowej, własnej ziemi ojczystej, na której powstała nowa kultura radziecka, przeszkadza ludziom radzieckim uznać to, co nazywa się kulturą zachodnią. Lecz czyż wszy stko to, co jest wielkiego w kulturze francuskiej, angielskiej, włoskiej, amerykańskiej nie wyrosło z własnej gleby narodowej? Czyż antetyczna kultura całej ludzkości nie jest piękna dlatego, że jest wytworem rozwoju kultury setek narodów wielkich i małych?

Miłość ziemi ojczystej i walka przeciwko różnym teoriom kosmopolitycznym w naszym kraju łączy się z poszanowaniem i miłością wszystkiego tego, co jest postępowe w kulturze każdego narodu.

Któż nie wie, że właśnie w kraju socjalizmu są tłumaczone i rozpowszechniane dzieła klasyków i współczesnych pisarzy postępowych niezliczonej liczby krajów, że w kongresach, torach i szkołach muzycznych studiuje się tam muzykę światową, że idea solidarności wszystkich sił postępowych celego świata przeciwko wojnie jest obok idei patriotyzmu jed na z zasadniczych myśli w wychowaniu naszej młodzieży?

Hitlerowcy mówili to samo

Czyją to kulturę, jakiego narodu kochają tak bardzo propagatorzy broni atomowej i bloków wojskowych? By odpowiedzieć na to pytanie mówca cytuje opublikowaną w ub. roku w Nowym Jorku książkę Willa ma Vogta p. t. „Ciągnie nas nie". Autor tej książki jest dy rektorem instytucji, mającej na celu „ochronę bogactw naturalnych Unii Panamerykańskiej". Vogt zastanawia się nad przemaszczeniem ludzkości i kieruje się wskazówkami Hitlera. Hitler uważał, że ludzkość wzrasta szybciej niż mnożą się środki dostarczane przez naturę, wobec czego pożądane są dla ludzkości wojny, epidemie, choroby i głód.

Jednakże — mówi z ironią Fadiejew — sytuacja USA nie jest tak straszna. Faszyści niemieccy w ten sam sposób usprawiedliwiali agresję motywując ją „ciasnotą przestrzeni życiowej".

Cyniczny chwalca zbrodniobójstwa

Pokojowi zagraża nie charakter rozwoju kulturalnego ZSSR, ale właśnie Vogt. Gdy istnieli ludzie dość naiwni, którzy mogliby przypuszczać, że marshalizacja szeregu krajów i państw atlantycki są rzeczywiście natchnione pragnieniem polepszenia warunków życia ludności tych krajów, to polecam im kilkakrotnie przeczytać książkę Vogta.

Vogt zaleca — jako jedyne rozwiązanie — zmniejszenie ludności Europy. Pisze on dosłownie: „Wszystkie wysiłki przedsięwzięte dla utrzymania wzrostu ludności, prowadzą do zguby gatunkowej i nas samych. **Stabilizacja, będąca następstwem zmniejszenia liczby europejczyków, będzie stanowić nasz najcenniejszy wkład do sprawy pokoju i ogólnego dobrobytu"...**

Według Vogta „nowy świat" żywił zawsze Anglię i rewolucja przemysłowa w Wielkiej Brytanii nie mogłaby się obejść bez pomocy Ameryki. „Jeżeli nie zechcemy posadzić przy naszym stole 25 milionów Anglików — pisze Vogt — zobaczymy mów pochody głodujących na ulicach Londynu". O Chinach Vogt pisze, że „z punktu widzenia całej ludzkości głód w Chinach jest nie tylko pożądany, ale nawet konieczny". Największą korzyścią dla Chile jest — według autora amerykańskiego — wysoki procent śmiertelności". Mądrość starożytnych Greków polegała, jego zdaniem, na tym, że „rozumieli niebezpieczeństwo przeludnienia i walczyli z nim **przez popieranie prostytucji, dzieciobójstwa, emigracji i kolonizacji".** Vogt potępia działalność lekarzy, którzy — jak pisze z ubolewaniem — „ulepszając po moc lekarską i warunki higieniczne, ponoszą odpowiedzialność za przedłużenie życia milionów nędzarzy"...

Ludzie sumienia są z sobą zgodni

Oczywiście — oświadcza Fadiejew — czyż autentyczna Vogta mogą oskarżać mnie o prowadzenie „propagandy". Muszę jednak stwierdzić, że podobni mu ludzie, głosząc obskurantyzm i nową wojnę są wrogami ludzkości, **a przede wszystkim wrogami narodu amerykańskiego,** który, **jak i my, nie pragnie wojny ani zniszczenia ludzi,** lecz ich szczęścia i dobrobytu.

Fadiejew podkreśla następnie, że podczas pobytu na Kongresie Pokoju w Nowym Jorku przekonał się o szczerości dążeń intelektualistów amerykańskich do trwałego pokoju i wzajemnego zrozumienia między narodami. Mimo wrogiego tonu większej części prasy, delegaci radzieccy byli wszędzie przyjacielsko podejmowani.

Jesteśmy przekonani — mówi Fadiejew — że żadna różnica poglądów w jakiejkolwiek dziedzinie życia lub kultury nie może przeszkodzić uczciwym i obiektywnym ludziom różnych narodów w pokojowym porozumieniu się przeciwko tym, którzy propagują histerię wojenną. Nikt z nas — czy to amerykanin czy Rosjanin — nie może pozostać obojętny wobec takich słów, jak np. oświadczenia O'Neila: „Nadszedł czas, aby rasa ludzka zniknęła z ziemi i **pozostawiła mrówkom** trud zamieszkiwania wszech świata". Albo wobec deklaracji Henry Millera: **„Uważam i wierzę że cały świat cywilizowany zostanie wymieciony z ziemi w ciągu najbliższego wieku".**

Podobne myśli oznaczają kontynuację rasistowskich teorii nienawiści do człowieka. Rozwijają one najniższe instynkty, ale są niebezpieczne ludziom pragnącym pchnąć ludzkość do wojny.

Wrogowie ludzkości i wrogowie narodów

My przedstawiciele różnych narodów, różnych poglądów politycznych i religii, mamy prawo uznać tych ludzi za wrogów ludzkości, a przede wszystkim za wrogów ich własnych narodów.

Kończąc swe przemówienie Fadiejew oświadcza:

Wzywam wszystkich intelektualistów, niezależnie od narodowości lub rasy, od ich przekonań politycznych lub religijnych, by wystąpili przeciwko podżegaczom wojennym. Mamy obowiązek głosić konieczność obrony kobiet i matek, które dają życie naszym synom i córkom. Mamy obowiązek wzniecić en gios w obronie synów i córek, ponieważ od nas zależy ich życie i przyszłość. Od kie runku, jaki nasiemy ich umysłom i uczuciom, zależy, czy będziemy mogli mówić o nich, jako o ludziach niosących pokój, czy też zmuszeni będziemy opłakiwać ich duchowe ułomności.

Naszym obowiązkiem jest wzmieść w imieniu ludzkości tam gdzie przeciwko podżegaczom wojennym, ponieważ oczekują tego od nas miliony ludzi na całym świecie.

Światowy kongres obrońców pokoju wykazuje, jak nieprzezwyciężona jest siła intelektualistów, gdy jednoczą się oni z masami pracującymi. Zjednoczone to wyraża całkowicie wolę wzmocnienia pokoju, ożywiającą wszystkie narody. Ci, którzy pragnęliby wzniecić nową niszczycielską wojenną, niech wiedzą, że narody może ogarnąć gniew i że ukarzą ich one ostrzegawczo.

(Uczestnicy Kongresu powstają z miejsc, gotując mówcy bu rzliwą owację).

Przemówienie Eugenii Cotton

Po przemówieniu delegata radzieckiego Fadiejewa zabrała głos przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Eugenia Cotton, która omówiła bohaterski udział kobiet polskich, bułgarskich, jugosłowiańskich, francuskich i radzieckich w walce o obronę pokoju i w ruchu oporu w czasie wojny.

Kobiety zdają sobie sprawę — oświadczyła pani Cotton — z czyj ej strony grozi niebezpieczeństwo wojny. Kobiety, zrzeszone w Światowej Federacji, mają pełną świadomość swej odpowiedzialności i wiedzą, że jedynie solidarna i sprę żysta akcja może dać pomyślne wyniki. Międzynarodowa Dzień Kobiet w br. był najpotężniejszą manifestacją pokoju. Pierwszy kongres kobiet wyzwolonych Chin przyniósł bojowników pokoju aż 21 milionów kobiet. Zwycięstwo kobiet chińskich dodaje otuchy kobietom w Vietnamu, Indonezji i w Burmie. Ruch kobiecy rozwija się również w Ameryce Południowej, Brazylii, na Kubie.

Kobiety angielskie oświadczają, że będą walczyć przeciwko siłom, którym wojna przynosi zysk, że będą **organizały wmeskią działalność i wszelki ruch w obronie pokoju.** *„Jak ziemia długa i szeroka — po wcieciała na zakończenie p. Cotton — kobiety, zwracają się z ufnością spojrzenia ku ZSRR — najpotężniejszemu obrońcy pokoju. Jesteśmy przekonane, że na nas się pokrzywi zówać zbrodniczo plany imperialistów".*

Jednak Francuzi zachowali wiarę w przyszłość. **Setki tysięcy ludzi podpisały list do prezydenta Trumana. List ten odmawia rządowi paryskiemu prawa występowania w imieniu narodu francuskiego. Naród nasz pragnie pozostać wierny zawartym uprzednio sojuszom i układom. Na Kongresie zapoznamy delegatów amerykańskich z treścią tego listu. Poprosimy ich, aby zawiadomili o liście prezydenta Kongresu USA. Zrobimy to wobec odmowy ambasady Stanów Zjednoczonych przyjęcia petycji Trumanowi.**

Światowy Kongres Pokoju wyraża uczucia wszystkich ludzi pragnących pokoju. Kongres potępił oszczercze kłamstwa piszący wojennych. Jednym z nasz zych zadań jest napiętnowanie propagandy tych podżegaczy i przeanalizowanie akcji, która sieje nienawiść pomiędzy narodami.

Jesteśmy dostatecznie silni do narzucenia zwycięstwa.

Zięć Churchilla popierał Hitlera

Rewelacje Ivesa Farge'a na Kongresie Pokoju

Skrót przemówienia Ivesa Farge'a ukazał się już na łamach „Słowa". Ze względu na rewelacyjne szczegóły, jakie to przemówienie zawiera to, powtarzamy je w obszerniejszym streszczeniu:

Podczas lat panowania Hitlera — powiedział Farge m. in. — przekonaliśmy się, że ustrój kapitalistyczny, który przyczynił do faszyzmu zmienia ludzi pracy w niewolników. Terror i okrucieństwa sługa faszyzmu ja ko środek nacisku, którego celem jest zmuszenie narodów do kapitulacji.

Pewne koła nie tylko przyzwyczaiły się do zbrodni, lecz jej również poszukują. W czasie walk partyzantów francuskich z oddziałem SS-ców miejscowość Vassieux uległa zniszczeniu. Po wkroczeniu partyzantów znaleziono ciała pomordowanych mieszkańców — w tym dzieci i kobiet. Ze skrzynki na listy wyjęto list, pisany przez jednego z oprawców do rodziny w Niemczech. Zbrodniarz chlubił się wymordowaniem mieszkańców Vassieux. List zakończył słowami: „A u was, zapewne wszystko jest w porządku".

Obecni podczas wojenni nie usiłują nikogo przekonać, lecz chcą nas wyniszczyć. Wiedzą oni dobrze, że znajują się w mniejszości. Z poczucia ich bezsilności wypływa ich strach. „Ci, którzy dziś odmawiają „ucałowania" Stalina nie spodlejeści, proponują nam równoczesnie formułkę federalizmu zachodnio - europejskiego. Symbolem postaci tej akcji jest **zięć Churchilla i sekretarz parlamentkowego parlamentu Unii zachodniej — Sandrs, który niedawno popierał Hitlera. San dys składał Hitlerowi gratulacje z powodu eksterminacji Żydów, a przed wojną dowodził, że to Czechosłowacja zagraża pokojowi.**

Wiemy, że był hitlerowcy stanęli dzisiaj na kartę Wasyngtonu i grupują się wokół zięcia Churchilla. Razem z nimi występują niemieccy przemysłowcy, reprezentujący kapitulistyczną amerykańsko-germańską solidarność.

Marszałkowie Guderian i Kesselring pracują za zgodą i pod kierunkiem Anglosasów nad odbudową armii niemieckiej. Naród francuski jest świadkiem odradzania się w naszych granicach potęgi niemieckiej, która w ciągu 25 lat spowodowała dwukrotnie najazd na Francję.

Lud Czechosłowacji manifestuje na rzecz pokoju

PRAGA, (PAP) Przybył tu samo lot jeden deputowany Pierre Villon, członek komitetu przygotowawczego go Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu. Przywiózł on taśmę, na której zarejestrowano mowę inauguracyjną Jollot Curie.

* * *

W przemówieniu wygłoszonym w dniu otwarcia Kongresu Obrońców Pokoju w Pradze, min. Kopecky podkreślił uczucie przyjaźni i miłości, jaki dla Armii Radzieckiej, ludzi Radzieckiego i Generalissimusa Stalina żywi cały naród czechosłowacki pełen wdzięczności za zwycięstwo.

„Obradujecie, drodzy goście — oświadczył min. Kopecky — w kraju, którego naród ogarnia żywiołowy gniew na samą myśl, że z wojną mogłyby się powtórzyć jej grozy krwawe cierpienia.

Wiem dobrze — mówił min. Kopecky — do czego dążą imperialiści i międzynarodowe koła reakcyjne, godni następcy Hitlera. Wiemy jaką dyskryminację stosują w dziedzinie stosunków handlowych i gospodarczych, usiłując wywołać wszędzie atmosferę starć i nieporozumień. Ale tym liczniej stanieny pod sztandarem obrońców pokoju. Chcemy pracować, tworzyć i budować socjalizm przy współpracy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami demokracji ludowej. Fragmenty pokoju i wierzymy niezłomnie, że będzie on zachowany".

Wśród licznych rezolucji i uchwał, napływających do prezydium praskiej sesji Światowego Kongresu wymienić należy oświadczenie Kongresu Kleszczów Zmocnienia:

„Codziennie — donosi on — wznosimy modły o pokój. Podczas Mszy św. modlimy się za tych, którzy za pokój cierpieli i umierali. Naszym świętym obrońcom kobiet jest stać na straży wszystkiego, co umacnia fundamenty pokoju. Jako ks. więzień Buchenwaldu i świadek męczeńskiej śmierci tysięcy kolegów, którzy ofiarowali życie za sprawę pokoju i sprawiedliwości, wezwam w ich imieniu do całego świata: „Żyjmy w miłości i bądźmy gotowi ofiarować za cenę pokoju własne życie".

* * *

W licznych fabrykach i przedsiębiorstwach Czechosłowacji odbyły się zebrania, na których ludzie pracujące manifestowali na rzecz zachowania pokoju, potępiając ponoszenie działalność podżegaczy wojennych.

Polscy robotnicy rolni w Czechosłowacji

PRAGA. — W myśl porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją przybyło do Czechosłowacji trzy tysiące ośmset robotników z Polski, którzy umieszczeni byli przeważnie w majątkach państwowych. Robotnicy rolni otrzymają specjal ne wynagrodzenie, tak że po prawnym czasie powrócą do Polski jako kwalifikowani rolnicy.

Doniosłe wynalazki

robotników przemysłu odzieżowego

ŁÓDŹ. — Mechanicy bazy remontowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga ob.ob. Jerzy Różański i Konstanty Dumka wynaleźli przyrząd do maszyny ręcznej typu Zick-Zack, przesyłający automatycznie guziki wojskowe. Aparat przyszywa 253 guzików na godzinę (2.000 sztuk dziennie) co odpowiada 8-godzinnej pracy czterech robotnic.

Ob. Jan Pencke, robotnik Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Głuchołazach, skonstruował segregator w formie bębna do segregowania oczek, używanych do wyrobów skórzanych i brezentowych, oraz oczek gumowych bieliźnianych. Przyrząd o napędzie mechanicznym zwiększa wydajność segregowania o 50 proc. dając 24.000 złotych oszczędności miesięcznie i zastępując ręczną pracę dwóch robotnic na dwie zmiany.

28 tys. ha buraków cukrowych

zakontraktowano na Dolnym Śląsku

Według zestawienia Zjedn. Przem. Cukrowniczego okr. dol nośląskiego w Świdnicy, obejmującego 2/3 plantacji buraków w województwie wrocławskim, zakontraktowano już do uprawy buraków 28.211 ha, tj. 94 proc. areału przewidzianego w planie. Kontraktacja trwa nadal mimo znacznych trudności plan niewątpliwie będzie wykonany. Dolny Śląsk w roku bieżącym znajduje się niestety na szarym końcu pod tym względem, bowiem inne województwa przekroczyły już plan.

Obszar zakontraktowanych upraw cykorii przekroczył już przewidzianą planem powierzchnię i obejmuje przeszło 1000 ha. Dogodne warunki zachęcają rolników do zwiększenia powierzchni uprawnej. (Zgt.)

Kłusownicy rynku mięsnego

Gdy funkcjonariusze Służby Ochrony Kolejowej, grzecznie salutując, zatrzymali na dworcach kolejowych niektórych pasażerów w celu sprawdzenia ich bagaży, mogło to się wydać dziwne.

Przeciętny bowiem obywatel nie zwraca zdaje sobie sprawę z ogromnych rozmiarów i szkodliwości tak zwanego „lewego" „ubojU" i „lewego" handlu mięsem.

Minęły już wprawdzie „złote" czasy, gdy rzeźnicy z Karpczewa i innych ośrodków nielegalnego uboju, wagonami i ciężarówkami wozili swe podejrzane czystości i jakości wyroby. Tym niemniej i dziś jeszcze płynie do miast potok mięsa z potajemnego uboju. Pociągi i autobusy wyrzucają na dworcach wielkomiejskich dużą ilość ludzi, określanych w dokumentach jako nieposiadających stałego zajęcia, którzy w walizach, workach czy skrzynkach przywożą w antysanitarnych warunkach schaby, szynki i kiełbasy.

Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, iż Warszawa odbiera tygodniowo setki ton mięsa z potajemnego uboju. Przejściowe trudności na rynku mięsnym stwarzają procedery. Wrażliwość społeczeństwa jest znacznie przytępiona. Czasami nawet słyszy się zdania, iż właściwie nie ma po co zwalczać tego handlu, bo przecież tak czy owak mięso trafia do konsumenta. Najczęściej takie sądy szerzą ci, których stać na zapłacenie dowolnej ceny za produkt.

Fałszywa tolerancja jest naprawdę nie na czasie. Likwidacja trudności na rynku mięsnym wymaga zabrania się nad nalnej, planowej gospodarki. Ta zaś wymaga przede wszystkim likwidacji dzikiego handlu mięsem, niszczącego podgłowie. „Dziki" handlarz bowiem nie tylko nie przyczynia się do zwiększenia ilości mięsa na rynku, lecz przeciwnie: przeszkadza w likwidacji trudności na rynku mięsnym.

Chciwy i drupiejący kłusownik rynku mięsnego bierze pod nóż bez wyboru zarówno krowy borowiane, jak i nieistuczone świnie, które po krótkim czasie osiągnęłyby znacznie większą wagę. Spekulant nie liczy się z czasem, bierze sobie pozwolić na jej podbijanie; podatków przecież nie płaci. Klientowi zaś nie może się zdarzyć, że tak zwanych „afer zamożniejszych" i gotowa jest zapłacić dowolną cenę, przy tym spekulant bez trudności odgrywa rolę dobroczyńcy, który się „poświęca" i dostarcza innym „swojej" kiełbasy. Ze przy okazji przywozi mięso sztuk chorych i naraża zdrowie u. klientów — to już „drobiazg".

Nie jest jednak wcale drobiazgiem szkoda społeczna, która niesie nielegalny ubój. Trudności z mięsem są do pokonania dla państwa o gospodarce planowej. Wzmożona akcja bodźcowa, prawidłowa polityka cen i organizacja rynku niewątpliwie w stosunkowo krótkim czasie zlikwidują te trudności, tak jak zostały zlikwidowane inne trudności powojenne. Zwalczanie nielegalnego handlu mięsem jest jednak koniecznym warunkiem dla osiągnięcia tego celu. Palącymy bowiem o jednej zasadniczej sprawie: każdy kilogram, wyrwany przez spekulanta z legalnego obrotu, jest w istocie zabrany dzwiękowej pracy dla spekulanta i niroba, którego stać na płacenie nadmiernych cen.

Gdy widzimy więc milicjantów lub funkcjonariusza sprawdzającego pasażerów, czy nie przewozi mięsa z tajnego uboju, pamiętajmy, iż praca milicji przyczyni się do likwidacji naszych obecnych trudności.

J.S.

Sukces czechosłowackiego lotnictwa

PRAGA. — Pilot czechosłowackiego towarzystwa akcyjnego „Exico" przebył trasę z Gottwaldowa do Helsinek na długości 2.500 km bez lądowania w ciągu siedmiu godzin. Był to pierwszy lot w ogóle jaki przedsięwzięty został z Europy środkowej do Finlandii bez lądowania.

Delegat Polski na trybunie Kongresu Pokoju

Genialne odkrycia naukowe nie mogą być środkami tępienia ludzi

PARYŻ (PAP). W drugim dniu obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zabrał głos w dyskusji członek delegacji polskiej prof. Jan Dembowski. Jego przemówienie słuchane było z niezwykłą uwagą.

Raz po raz było ono przerywane aplauzem zgromadzonych. Publikujemy poniżej to przemówienie w całości.

Kongres obecny — mówił prof. Dembowski — reprezentuje ludność niemal całego globu ziemskiego, reprezentuje jej niezłomną wolę położenia raz na zawsze kresu wojnom i agresjom.

Dlatego powinien tu rozbrzmieć również głos nauki, te go najpiękniejszego wytworu ducha ludzkiego. Nauka jest źródłem i twórcą całej naszej kultury umysłowej i moralnej. Ona to sprawia, że człowiek uczy się żyć pełnym życiem, wykorzystywać wszystkie swe zdolności. Nauka jest jedyną namiętnością i jedynym szczęściem uczonego, który wydziera przyrodzie prawdy naukowe, aby je oddać następnie do użytku całej ludzkości. Uczony-humanista, który pracuje na rzecz wojny agresywnej, nie jest god Wielu uczciwych uczonych nie orientuje się w tajemnicach dyplomacji międzynarodowej i dwieżnych zapewnieniom swoich rządów, że konflikt będzie można rozstrzygnąć drogą pokojową.

UCZENI Z LUDEM W BUDOWIE POKOJU

W czasie wojny kultura ulegała brutalnemu systematyczne mu niszczeniu w imię hasła istnienia tylko jednego narodu panów. W Polsce straty poniesiu naukowego sięgają w różnych dziedzinach od 40 do 60 proc., a gdyby wojna potrwała jeszcze 1 rok, na pewno inteligencja w Polsce zostałaby doszczętnie zniszczona. Wróg faszystowski dobrze rozumiał, że chcąc ujarzmić naród, trzeba przede wszystkim zniszczyć jego mózg. Uczeni, którym poszczęściło się przetrwać ten kataklizm, w przeciągu 6 lat byli zupełnie wytrąceni z możliwości jakiegokolwiek życia kulturalnego.

Uczeni mego kraju, jak uczeni Czechosłowacji, Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej, włączyli się czynnie do wielkiego dzieła odbudowy.

Wiadomo powszechnie, że tempo odbudowy miast, odbudowy przemysłu, komunikacji i rolnictwa jest w Polsce imponujące i można podziwiać żywotność narodu, który po tak strasznych zniszczeniach w ciągu zaledwie 4 lat osiągnął tak wiele. Odbudowa naszej nauki stała się możliwa dzięki potężnemu poparciu przez rząd, który jest przedstawicielem interesów ludu, który nie szczędzi żadnych środków, by przyśpieszyć i umożliwić odbudowę życia kulturalnego kraju. Tylko kraj demokracji ludowej stać było na podobny wysiłek, gdyż tu rząd jest wyrazicielem i wykonawcą wielomilionowych pragnień ludzi pracy.

ATAK NA DOBROBYT I SZCZĘŚCIE LUDZKOŚCI

Nasz kraj walczy o pokój. Każdy człowiek w Polsce pamięta radosne dni majowe roku 1945, kiedy najstraszniejsza z wojnach wojen, jakie zna historia, zakończyła się wspaniałym zwycięstwem nad potęgą hitlerowską.

Od tej podniosłej chwili dzieli nas okres zaledwie 4 lat. Obóz pokoju wzmocnił się. Istnieją jednak na świecie wpływowe sfery, dla których nie są dostępne zwykłe uczucia ludzkie. Sfery te usiłnie gromadzą dokoła siebie siły reakcji, orga nizując ponownie atak na pokój, dobrobyt i szczęście ludzkości. Pragną one wykorzystać naukę do nieludzkich celów, przekonują uczonych i mobilizują najwspanialsze osiągnięcia nauki i techniki, którymi człowiek słusznie może się szczycić — do obłudnych, samolubnych celów; wprzęgają do swego rydwanu olbrzymi aparat propagandy, aby wpoić w ludzi przekonanie, że istnieją na świecie gorsze lub lepsze, że oni to właśnie są obrońcami kultury.

Ludzie ci to wielcy bankierzy i przemysłowcy. Są to faszyści, którzy zmienili rasizm, chorobliwym maniackim uporem dążą do gromadzenia bogactw i do władzy. Miliarder nie może zjeść 20 obiadów dziennie, ani nie może pływać po morzu Śródziemnym 15 jachtami jednocześnie.

Ludzie ci daśkonale zdają sobie sprawę z grozy wojny. Rozumieją, że nowa wojna może zniszczyć całą 1000-letnią dobytek kultury ludzkości, doprowadzić do powrotu dzikich pierwotnych stosunków. Mimo to ponad wszystko stawiają oni interes.

PLON MYŚLI UCZONEGO STRASZAKIEM PROPAGANDY

Genialne odkrycia naukowe, które mógłyby przeobrazić oblicze świata, stają się w ich ręku środkiem masowego tępienia ludzi. Jak wspaniałe są perspektywy ujarzmienia energii atomowej i oddania jej do użytku powszechnego! Jak piękne są zdobycze bakteriologii i jak bliscy jesteśmy ostatecznego zlikwidowania wielu niebezpiecznych chorób! A w rzeczywistości bomba atamowa, wojna bakteriologiczna, gazy trujące, pociski rakietowe — ktowie, ktoś jeszcze istnieją dziś sposoby masowego morderstwa — stały się straszakiem propagandowym, pod którego groźbą, jak naiwni żądzą, mają się ugiąć narody, aby przysporzyć pieniędzy małej grupie ludzi, wyobrażających sobie, że są panami świata.

Środki masowego niszczenia nie mogą być skierowane przeciwko kombatantom. Bomba atomowa - jest bezsilna przeciw armii w polu, a w możliwość błyskawicznej wojny nikt dziś już nie wierzy.

Środki masowego morderstwa oznaczają tylko potworny szantaż. A wszytko to robi się pod fałszywym hasłem służenia sprawom wyższej kultury atlantyckiej. W imię tej kultury pielęgnuje się rasizm, oparty na analfabetyźmie naukowym. Nieludzki stosunek do narodów kolonialnych, ma właśnie służyć ich dobru, gdyż jako niższe rasy są one rzekomo stworzone tylko do pracy fizycznej.

Podżegacze wojenni stanowią śmiesznie małą grupę ludzi, podczas gdy Kongres nasz reprezentuje ludzi całego globu. Ich siła, ich władza oparta jest tylko na tradycji i nieświadomości ludzkiej, gdy jedynie realna siła jest w rękach setek milionów ludzi pracy, którzy całą duszą są z nami.

HASŁEM KONGRESU — BRATERSTWO LUDÓW

My pracownicy naukowi zostaliśmy zaskoczeni wojną, gdyż pracowaliśmy w oderwaniu od świata. I to był nasz wielki błąd.

Dziś powinniśmy otwarcie podjąć aktywną walkę o pokój powszechny, o wyeliminowanie wojnowej ludzkości nie zagrożonej żadną agresją.

Nie możemy zaskiplać się w ramach własnego kraju, własnego narodu.

Żyd, Hindus, Chińczyk, Indonezyjczyk, Arab są nam równie bliscy — a pamiętamy, że wiele nie narody posiadały wysoką kulturę w czasach, gdy u nas dopiero rodziła się kultura.

Życie nauczyło nas czegoś bardzo ważnego. Uczeni nie mogą i nie powinni żyć w oderwaniu od świata, zamknięcie w laboratoriach i bibliotekach. Powinni wziąć żywy, aktywny udział w życiu swoich społeczeństw, jak noszę się i zespolić z olbrzymią masą ludzi pracy, pomagać im w wykuwaniu ich dusz. Powinni także pamiętać o tym, że — jak to widzimy na przykładzie Związku Radzieckiego — dostęp szerokich mas ludzi pracy do oświaty i nauki, staje się potężnym źródłem twórczości naukowej.

PAMIĘTAMY CZYM BYŁ „HERRENVOLK" HITLERA

Naszym obowiązkiem jest stworzyć zdecydowaną, zwartą opinię publiczną, która pomoże wahającym się kolegom w dokonaniu wyboru, wielkiemu pojczyjej stronie musi wypowiedzieć się człowiek nauki. Nie mogą być tolerowani w rodzinie uczonych ludzie, świadomie pomagający przygotowaniom do agresji wojennej. Nie istnieją takie spory międzynarodowe ,które nie dałyby się rozstrzygnąć drogą pokojową. Uczeni powinni o tym wiedzieć. Jeśli każdy z nas spełni swój obowiązek wobec społeczeństwa, nie będziemy potrzebowali obawiać się bomb atomowych. Bomby atomowe są oznaką słabości, a nie siły. Siła zaś jest po naszej stronie.

Kraje, państwa i rządy na prawdę postępowe mają wspólny interes i współpracują bez pośrednictwa paktów wojennych. Narody te znajdą wspólny język, jak znaleźliśmy go na salі w rodzinie narodów, prasie i parlamencie.

(w)

Wielkie dni Poznania

świętem gospodarczym całej Polski

Uwagę opinii światowej skupiać będą od 23 kwietnia dwa miasta: Paryż i Poznań.

Nad Sekwanną radzą przedstawiciele Światowego Kongresu w Obronie Pokoju, reprezentujący **pół miliarda** ludzi pracy (jednej trzeciej całej ludzkości), dążących do stworzenia pokojowych warunków powstania bogactw na rzecz człowieka pracy. Nad Wartą otwierają szeroko gościnne wrota bogactw na rzecz człowieka pracy. Nad Wartą otwierają szeroko gościnne wrota XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, na których Polska, Zw. Radziecki, Albania, Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Norwegia, Radz. Strefa Niemiec, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Wielka Brytania, Włochy i inne państwa podały sobie ręce do zgodnej współpracy na rzecz międzynarodowej wymiany towarowej. Każde z tych państw ukazuje na Międzynarodowych Targach w Poznaniu swe szczytowe osiągnięcia. Jakże inaczej to brzmi, niż codzienne hasło podżegaczy wojennych, dążących w fanatyźmie politycznym do najrozmaitszych form dyskryminacji handlu światowego.

Z MIESIĄCA NA MIESIĄC DŹWIGAMY SIĘ Z KLĘSK

Dla świata zniszczony wojną pragnie jak najszybciej zaleczyć swe rany i dąży do przywrócenia równowagi ekonomicznej, zburzonej wojną ogromnej zniszczeniejszym arsenałem środków pożogi wojennej.

Środkiem do celu szybkiego przywracania równowagi gospodarczej są zawsze wielkie międzynarodowe targi w skali światowej. Takimi targami stały się właśnie Międzynarodowe Targi Poznańskie, których organizacja wewnętrzna podziwiam i zazdrościła jest oceniana przez inne narody. Z miesiąca na miesiąc dźwigają się ze zniszczeń wojennych i powstają nowe hale i pawilony targów w Poznaniu, lecz ich rozmiary nie mogą sprostać zapotrzebowaniom wystawców. Ileż to państw musiało bądź zrezygnować z udziału światowej. Takimi targami stały się właśnie Międzynarodowe Targi Poznańskie, których organizacja wewnętrzna jest oceniana przez inne narody. Z miesiąca na miesiąc dźwigają się ze zniszczeń wojennych i powstają nowe hale i pawilony targów w Poznaniu, lecz ich rozmiary nie mogą sprostać zapotrzebowaniom wystawców. Ileż to państw musiało bądź zrezygnować z udziału światowej. Jakie są przyczyny tego zjawiska? Oto Międzynarodowe Targi Poznańskie przestały być manifestacją i imprezą tylu jednego miasta. Zostały one włączone do ogólnego planu gospodarczego państwa, co jeszcze bardziej podniosło ich charakter i znaczenie. Z drugiej strony stale rośnie w świecie zainteresowanie atrakcyjnym rynkiem polskim. Zachodnia Europa, bankrutująca w imperialistycznej kombinacji drogo okupionego kęncesjami politycznymi planu Marshalla, zaczęła lepiej rozumieć, że rozwiązań własnych sytuacji gospodarczych musi szukać w ekonomicznej współpracy z państwami wschodniej Europy — z państwami demokracji ludowych.

CZŁOWIEK PRACY I PIĘKNE JEGO DZIEŁO

Zaszczytnym wyróżnieniem dla Poznania jest ponowny imponujący udział w Targach Związku Radzieckiego, który przyjmując zaproszenie Rządu Polskiego, odstąpił od zasady uczestniczenia w tych samych państwach na targach zagranicznych co dwa lata.

Z polskiego punktu widzenia Międzynarodowe Targi Poznańskie służą przede wszystkim polityce eksportowej Państwa, stając się równocześnie regulatorem rynku wewnętrznego.

Zapewnity one nie tylko doskonały dobór eksponatów, ale również zerwały z dotychczas często powtarzanym charakterem wystawowym na rzecz ścisłe handlowego, jako jedyne właściwego dla Targów.

Po raz pierwszy na Targach podkreślona jest rola człowieka i jego pracy, której te osiągnięcia zawdzięczamy. Możemy zaryzykować twierdzenie, że Międzynarodowe Targi Poznańskie są najlepszą ilustracją naszej drogi do socjalizmu, będąc równocześnie bilansem naszych osiągnięć w rozmach Trzyletniego Planu Gospodarczego.

W okresie największego nasilenia prac przygotowawczych do otwarcia MTP, Targi Poznańskie na zlecenie Komisariatu Rządu dla Spraw Wystaw i Targów zorganizowały oficjalny udział Polski na wiosennych targach w Lipsku, Utrechcie, Brukseli i Paryżu. To wszystko razem świadczy o wyjątkowej sprawności organizacyjnej MTP. Zarówno udział Polski w wielkich międzynarodowych targach za granicą, jak i udział państw obcych w MTP świadczy, że Polska gotowa jest współpracować handlowo z całym światem pod warunkiem uszanowania naszej suwerenności politycznej i gospodarczej.

Międzynarodowe Targi Poznańskie — to nasze wezwanie do pokojowej współpracy gospodarczej, to ponoś rzucony między gasnącym światem i światem jutra, to nasza wiara w zwycięstwo demokratycznego pokoju i powszechnego bezpieczeństwa.

Poznań i Paryż służą jednakowo tej samej wielkiej sprawie pokoju. **Marian Woydyłło.**

Listy londyńskie

Upiory

Wystarczy uzląć po kolei każde pismo emigracyjne, by przeczytać te same szablonowe zdania. W organie Mackiewicza piszą: „Mamy przyjaciół wszędzie od r. 1941 i w pożądną niechęć stronnictw za nie odpowiedzialnych do jego rozwiązania". Mniejsza o polszczyznę. Sens sprawdza się dobrze, że kilki nie mogą się dopadać. Endecka „Myśl Polska" rozpacza, że „w chwili gdy piszemy te słowa, przesłanie rzec dowe trwa jeszcze i zbliża się do rekordowej długości dwóch miesięcy".

Zacietrzewieni w kłótniach własnych „upiory" zapomniali już dawno o o idzie. „Kryzys" ciągnie się zbyt długo, by istotnie pamiętać o co rozbito się rzekome porozumienie. W ostatniej fazie wiadomo nie jedynie, że palkownik z Paryża na nie posyła pieniędzy, że generałowie w Londynie nie chcą wydać funduszów, że wszystkie upominają się o zapłacenie długów, że wreszcie jeden z głównych bohaterów, Bielecki, wyjechał podczas przewrotu, gdy dostawał pieniądzi nikłów do nowego przedsiębiorstwa.

Najlepiej czują się w tej sytuacji sanatorzy. Pozwalają różne nazwy na organizacje. Łączą je w „bloki", i nazywają „obozem niepodległości".

Konkurenci z endecji czymają się. Zarzucają przeciwnikom, że tworzą stowarzyszenia oparte „na fikcyjnej sieci organizacyjnej". Zapytują: „Kiedyż wreszcie przestaną na emigracji straszyć sanacyjne upiory, chcące ujrzać wojska i pół nierza do partyjnej akcji politycznej z nieuzętpiłuą szkodą narodu i państwa".

Toczy się spór profesorów. Były dzy dziecmi. Opinia publiczna ma minister informacji, profesor Stroński atakuje drugiego byłego ministra informacji, profesora Kota. Nie żałują sobie nauczyem słów przykrych i dosadnych. Profesor Stroński, który dopomógł Andersowi w wydaniu książki, pisze o Kocie: „Skłonność rozstrzygnie oszczerce pana profesora Kota sta nowią już osobny, uciekł pokaźny sporniczo naszych wstr. Był mówcą, iż tym razem dotarł do jednego z najniższych poziomów o swym dorobku. Ale właśnie dlatego przyjęto mianowicie generała Andersa nie zdziałał profesor Kot dosłonie nic, nic a nic. Przeminęło w ostatnim, przeminęło z blasem".

W „Życiu katolickim" ksiądz Sła pa, znajdujący się w Kenii (Afryka), ogłasza Zygmunta Nowakowa okiem antychrystem: „Wstyd, że to Polak i jak sam twierdzi, katolik dostrzegł „chórzostwo" ojca duszego. Nikt tego nie dostrzegł — tylko Polak... Z katolikiem, który ry „samemu Bogu niczego nie prze ciwstawia, nie można dyskutować na tematy religijne. Niech ten jego ar tykuł pokryje grobową ciszą".

Walka toczy się nie tylko wśród starszyzny i o starszych, ale nawet i o dzieci:

„Najmłodsi harcerze, kilkuletni chłopcy zorganizowani w tzw. gromady zuchów. Wśród zuchów londyńskich mniej więcej od roku jest niepryzjemny politykerzy rozpoczęli propagandę legendy Piłsudskiego... Mocy dowiadczyli się po raz pierwszy z oporach politycznych, a może także z zamachu majowym, Brześciu i Berezie. Dalszym skutkiem będą w harcerstwie zupełnie niepotrzebne dyskusje mię dzy dziećmi. Opinia publiczna ma prawo spodziewać się, że tym politykierskim harcom będzie położony natychmiastowy kres".

Tak skarży się endecja na sanację. Tak pisą o sobie nawzajem nie szczędząc obrażliwych słów.

Trudno im dzień jeden przeżyć bez fałszu. Starają się kłamstwo zaszczepić każdemu uchodźcy.

Ukazał się specjalny podręcznik polocznych rozmów po angielsku angielskim, pt. „Mój sekretarz". Autorzy książeczki uczą przybysza Polaka jak ma zachować się w szynku, jak ma flirtować z dziewczyną, jakie bzdury ma jej powiedzieć po angielsku. Wśród tej nierzędnej „propagandy" wśród Anglików. W szynku Polak powinien się pochwalić: „Polacy mają sekretarzy, a nie żonaty. Polak może dużo wy pić" (str. 22).

Zwyczajny Anglik zapytuje Polaka, dlaczego nie wraca do domu. A tu rozpoczyna się rozmówka: „Naturalnie, że chcę wrócić do Polski. Dlaczego nie mogę? Po pierwsze dlatego, że to gruncie rzeczy tam wcale mnie nie chcą. Nie ma gdzie mieszkać, nie ma co jeść, nie ma narzędzi do pracy. Kraj jest zupełnie opolocony z wszystkiego. Wrócę tam natychmiast jak tylko się dowiem, że będę mógł coś pomóc".

W podręczniku czytamy i słowa samokrytyki: „W ciągu ostatnich trzech lat wypisano więcej nonsen sów o Polsce, aniżeli o jakimkolwiek innym kraju".

„Mój sekretarz" jest tego najlepszym świadectwem. Istnieją pedagodzy od ogłupiania dzieci. Zwalcz Ziś się nauczyciele zajmujący się głmieszaniem starszych.

REGINIE

Miejsce kapłana w obozie pokoju

Redakcja „Trybuny Robotniczej" otrzymała od księdza katechety Różańskiego pełniącego obowiązki proboszcza parafii Łagiewniki Wielkie list w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem. List ten brzmi:

Proszę o łaskawe umieszczenie w Waszym piśmie poniższego oświadczenia.

Przyłączam się do głosu księdza - patrioty Pawlaka z Tarnowskich Gór i oświadczam, że większość księży tak myśli, jak ksiądz Pawlak, gdyż dla nas księży nie ma innego celu jak pokój, dobrobyt i niepodległość Polski. Jako ksiądz Ziemi Śląskiej uważam, że jedynym z naiważniejszych celów Kościoła na ziemicy piastowskiej, to krzewienie ducha patriotyzmu, umilowania do wiary ojców, a co na tym idzie — do naszych ziem na Odrze i Nysie. Chcemy, by na tych ziemiach zakwitła wiara Chrystusowa, wiara szczera a prosta, niemaskowana, a tę wiarę chcą przecież nam wydrzeć podżegacze wojenni, popierając rewizjonizm germański przeciwko naszej Ojczyźnie.

Święta Wielkanocne powinny nam wszystkim przypomnieć słowa Chrystusa, które uczniom swym wieczorem tego dnia zlecił: „Nie bójcie się, jam jest, pokój Wam"; ten pokój jest dla jedności, społeczeństwa i państwa najcenniejszym, jako też i niewątpliwie dla Kościoła.

Oświadczenie, zgodne w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem, należy przywitać z zadowoleniem prądziwym, tym więcej, że w tym oświadczeniu Rząd zapewnia swobodę sumienia i wyznań religijnych wszystkim obywatelom. Potrzeba zatem, by całe duchowieństwo wywodzące się z ludu, stanęło po stronie obozu pokoju przeciwko zachodnim spoganiałym podżegaczom wojennym, skierowanym przeciw ko wierzącemu ludowi. Siły pokoju są silniejsze niż podżegaczy wojennych. Nasze miejsce jest w obozie pokoju, który gwarantuje swobodę i wolność wszystkich obywateli.

Ks. katecheta Różański mgr. psychologii wychowawczej.

*

Mgr. ks. Różański, to syn średniotonego chłopa z Ziemi Śląskiej. Ojciec jego, Teofil Różański, był znanym działaczem ludowym na Śląsku, był uczestnikiem wszystkich powstaniach śląskich, a w 1928 r. był wybrany z ramienia Stronnictwa Ludowego na posła do Sejmu R. P. z terenu Śląska.

Mgr. Różański został wyświęcony w 1937 r. Na swoją ideę demokratyczne poglądy był przez biskupa Bieńka pozbawiony „swobody myślenia i czynu". Po wyzwoleniu ks. katecheta Różański wygłosił już 19 stycznia 1945 r. kazanie w języku polskim, mimo, że okupant jeszcze całkowicie nie opuścił Katowic.

Poza tym ks. katecheta pełni obowiązki prob. par. Łagiewniki Wielkie, gdzie ojciec jego ma gospodarstwo a po śmierci ostatniego opiekuna nadal spełnia opiekę nad nieletnim rodzeństwem po brat. ku, który poległ w walce o niepodległość Polski w szeregach ułanów tarnogórskich.

A oto obywatelski głos kapłanów pracujących wśród ludu, umacniający polskość na naszej granicy zachodniej:

Jesteśmy nad Nysą z ludźmi pracy

Związani najściślejszymi więzami ze swymi osiadłymi nad Nysą parafianami — chcemy i obowiązani z tutejszych zakładów przemysłowych — stoimy na stanowisku nienaruszalności granic naszego Ziem Odzyskanych. Z tymi polaciami naszej Ojczyzny, obficie zbroczonymi krwią bohaterskich żołnierzy polskich, związane są nasze najgorętsze uczucia. Tutaj chcemy po wszystkie dni naszego życia umacniać polskość.

Jesteśmy w jednym obozie z ludźmi pracy, którzy na Ziemiach Odzyskanych, budują, budują i bogają Polskę. Popieramy gorąco wysiłki demokratycznego Rządu Polski Ludowej, zmierzające do podniesienia ogólnego dobrobytu ludzi pracy.

Pragniemy uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem na zasadzie ogłoszonej deklaracji rządowej. Na szym zdaniem zgodna współpraca obu tych czynników leży w ich najżywotniejszym interesie.

Dalismy wyraz pozytywnego stosunku do rządowej deklaracji w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem poprzez zapomanie z nią naszych parafian. Stwierdzamy, że dekla racja Rządu została przez nich przyjęta przychylnie, wypłynęła na uspokojenie umysłów i położyła kres bezmyślnym i nieodpowiedzialnym plotkom.

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy bez przeszkód rozwijać swą działalność duszpasterską w naszych parafiach nad Nysą — zgodnie z najżywotniejszymi interesami zamieszkałej tu polskiej ludności, których rzecznikiem jest Demokratyczny Rząd Polski.

KS. M. SUMIRSKI
proboszcz parafii Pieńsk
KS. LUDWIK GILBWSKI
proboszcz parafii Węglinek

Cytowane wyżej głosy uzupełnia wypowiedź księdza dziekana Juszczyka z Kłodka:

WCZASY–UZDROWISKA–TURYSTYKA

J. Tarnopolski
Sekretarz OKZZ we Wrocławiu.

REFORMY WCZASÓW PRACOWNICZYCH
pomagają się dolnośląski świat pracy

Klasa robotnicza na Dolnym Śląsku stanowi element napływowy, wywodzący się z Polski Centralnej. Ludzie ci nie uważają urlopu wypoczynkowego, spędzanego na tutejszym terenie, ani za atrakcyjny, ani za — w najmniejszym choćby stopniu — pociągający. Statystyki wykazuje, że większość kolejowych biletów urlopowych w okresie wyjazdów wypoczynkowych wydawana jest do poszczególnych miejscowości Polski Centr., z których dany pracownik przybył na nasz teren. Najwidoczniej działa w tym wypadku atrakcja miejsc rodzinnych oraz chęć choćby krótkiego tam pobytu wśród rodziny, przyjaciół i znajomych.

Należy również stwierdzić z żalem, że nie wszyscy urlopowa ni wykorzystują swój urlop na wyjazdy wypoczynkowe. Co najmniej 40 — 45 proc. nie rusza się w ogóle z miejsca swego zamieszkania, zajmując się w okresie urlopu ogródkiem, gospodarstwem i t.p., co — rzecz prosta — nie jest wskazane już choćby ze względów zdrowotnych.

WYMIANA TERENOWA WCZASOWICZÓW

Nasze powiaty przemysłowe leżą w południowej, górzystej części Dolnego Śląska, gdzie wo da pozbawiona jest koniecznej dla organizmu soli jodowej. W tych więc warunkach, zarówno dla zwiększenia popularności wczasów, jak również w trosce o zdrowie robotników stale zatrudnionych na tutejszym terenie, należało by zmienić dotychczasowy system przydziału wiejscowości wypoczynkowych w następujący sposób: dla członków Związków Zawodowych na Dolnym Śląsku należy przeznaczać 80 proc. miejsc w Polsce Centralnej, **szczególnie nad morzem**, nasze zaś domy wypoczynkowe na Dolnym Śląsku przeznaczyć dla tych ośrodków, dla których już sam wyjazd na zachód stanowi wielką, radosną atrakcję.

SAMOPOCZUCIE ROBOTNIKÓW NA WCZASACH

Obserwacje, poczynione w ubiegłych sezonach na terenie domów wypoczynkowych, wskazują, że brak zorganizowanego życia zbiorowego powoduje osamotnienie wczasowicza przybywającego na krótki okres czasu, a nie mogącego przystosować się szybko do nowego środowiska i nowych warunków bytowania. Brak zorganizowanych społecznych rozrywek kulturalnych, gier, wieczorków, wzajemnego zaznajamiania się, wspólnego czytania prasy, wycieczek całego danego domu wypoczynkowego — jednym słowem tego wszystkiego, co może i po winno uczynić pobyt radosnym i wychowawczym, uspołeczniającym jednostkę. Nawet takie rozrywki, jaki kino (zniana filmu raz na siedm dni) i teatr objazdowy („Lipa" w postaci dwuosobowego zespołu i biletów w cenie 250 zł) — nie są w stanie urozmaicić i umilić życie wczasowiczowi.

Biblioteki, czytelnie bogato zaopatrzone w pisma i tygodniki, czy i sporty organizowane i prowadzone bądź przez doraźne „komitety turnusowe" (trójki operatywne, wybierane przez wczasowiczów), bądź przez specjalnych płatnych instruktorów kulturalno - oświatowych— oto droga do spopularyzowania wśród klasy robotniczej pobytów na wczasach.

USUNĄĆ NIEDOMAGANIA ORGANIZACYJNE WCZASÓW

Zarządy okręgowe nie posiadają planów wczasów dla oddziałów, te z kolei nie są w stanie ustalić odnośnych rozdzielników dla rad zakładowych, wobec czego referenci socjalni nie mogą już obecnie opracować i omówić z załogą planu wyjazdów i pobytów. Nikt nie wie, ile dany zakład będzie miał miejsc i na jakie turnusy. Skierowania nadchodzą z zarządów głównych zbyt opóźsziale i pozostawiają za krótki okres do rozprowadzenia przydziałów. Pobyty, są rozdrobnione, wskutek czego odpada możliwość kierowania z zakładów urlopowiczów grupami po trzy cztery — pięć osób, co wpływa łoby korzystnie na ich samopoczucie i oswajanie się z obcym środowiskiem.

Należy również dążyć do wprowadzenia dla wczasowiczów, przebywających w domach wypoczynkowych, możliwości korzystania w czasie pobytu z ambulatoryjnego leczenia, jak również z zabiegów leczniczo - kąpielowych w dolnośląskich miejscowościach uzdrowiskowych.

BEZPŁATNY WYPOCZYNEK DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Proponuję poddać rozwadze czynników miarodajnych po linii przemysłu — sprawę wydania rozporządzenia **o wprowadzeniu dla przodowników pracy płatnych 14-to dniowych urlopów już po roku pracy, oraz premiowania przodowników pracy w formie całkowicie bezpłatnego pobytu na wczasach.**

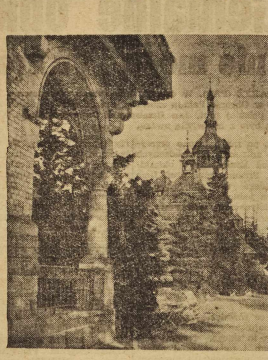

PIĘKNY I WYGODNY DOM ZDROJOWY W ŚWIERADOWIE ZDRÓJ. U OCZEKUJE PRZYBYCIA KURA CJUSZY CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

Wdzięczne zadanie Funduszu Wczasów
w uzdrowiskach dolnośląskich

Minął już na szczęście okres pomieszanania pojęcia wczasów z uzdrowiskami, wypoczynku z leczeniem. Jeszcze rok temu na terenie poszczególnych uzdrowisk panował kompletny chaos w dziedzinie wczasowo-wypoczynkowej. Domy wczasowe, należące do różnych instytucji, stowarzyszeń i t. p., świeciły pozą okresem letnich miesięcy przeważnie pustkami, podczas gdy kuracjusze przyjeżdżający do uzdrowisk na leczenie — nie byli w możności pomieścić się w przeładowanych do ostatniego miejsca pomieszczeniach zdrojowych.

Obecnie, jak wiadomo, Centrala Fundusz Wczasów objął w posiadanie wszystkie domy wypoczynkowe w całej Polsce, rozmieszczające w nich równomiernie wszystkich ludzi pracy wyjeżdżających na urlopy wypoczynkowe.

Jeśli chodzi o miejscowości uzdrowiskowe - lecznicze Dolnego Śląska, a więc Solice, Cieplice, Świeradów, Czerniawę, Kudowę, Polanicę, Lądek, Duszniki, Długopole, Opolno — to są one wszystkie przeznaczone na lata wypoczynku, lecz przede wszystkim dla przeprowadzenia zdrowotnej kuracji. Dlatego też Fundusz Wczasów wysyłając do tych miejscowości swych wczasowiczów, winien zwrócić baczną uwagę, by kierować tam w pierwszym rzędzie tych, którym potrzebna jest kuracja. Będą oni korzystali ze wszystkich nowoczesnych urządzeń leczniczych. Uzdrowiska te bowiem są technicznie nastawione na całoroczne leczenie tych wszystkich ludzi pracy, co sterali swoje siły i nadwyrężyli zdrowie w trudnych codziennych trudzie.

Wypoczywać można wszędzie — w każdej klimatycznej czy letniskowej miejscowości, ale leczyć się należy tylko w specjalnie przystosowanych do tego celu uzdrowiskach.

Kierownicze czynniki Funduszu Wczasów mają wdzięczne pole do wykazania, że znają im tak dobrze walory leczniczo uzdrowisk dolnośląskich będą wykorzystane w sposób właściwy i celowy. Liczne zakłady kąpielowe w tych uzdrowiskach cieszyć się winny stałym napływem kuracjuszy, rekrutującymi się nie tylko sposród kierowanych przez ZUS czy Samopomoc Chłopską, ale i kuracjuszy - wczasowiczów.

Jak największa liczba leczących się w uzdrowiskach — to wielki krok naprzód do osiągnięcia równowagi budżetowej każdego uzdrowiska na drodze samowystarczalności gospodarczej.

A o to przecież wszystkim nam chodzić powinno, jako do uzdrowiska są naszą wspólną własnością. **Radosław Wojnicz**

Tak nie można, panowie lekarze
Niepotrzebne podróże w nieznane

Wielkim utrudnieniem w leczniictwie uzdrowiskowym mieszkańców wsi są niewłaściwe skierowania, dokonywane przez lekarzy powiatowych. Dlatego też byłoby wskazane, aby lekarze ci przy wysyłaniu chorych do uzdrowisk kierowali się zasadą uwzględniania właściwości leczniczych danego uzdrowiska, w zastosowaniu do schorzeń pacjenta. Nie uwzględnianie tych zasadniczych warunków powoduje, że chorzy przyjeżdżający do wyznaczonego uzdrowiska, bardzo często muszą być wysyłani natychmiast do innej, niekiedy bardzo odległej miejscowości, nadającej się do leczenia schorzeń danego pacjenta. Powoduje to zbyteczne i znaczne koszty związane z przejazdem, a co ważniejsza — rozgoryczenie kuracjusza, tracącego drogocenny czas przeznaczony na leczenie i zmuszonego do tułania się z miejsca na miejsce.

A tak łatwo można uniknąć tych pomyłek, kierując się choćby informacjami, zawartymi w specjalnych informatorach uzdrowiskowych, wydawanych corocznie czy to przez Okręgowe Dyrekcje Uzdrowisk Dolnośląskich, czy też przez Naczelną Dyrekcję Uzdrowisk Polskich w Warszawie. W informatorach tych podane są szczegółowo wskazania i przeciwskazania lecznicze dotyczące każdego uzdrowiska.

Informator taki powinien znaleźć się nie tylko u każdego lekarza powiatowego, ale i w każdym oddziale powiatowym i gminnym Związku Samopomocy Chłopskiej, jako niezawodny poradnik przy określeniu miejsca skierowania danego kuracjusza. Uniknielmy wówczas przykrych nieporozumień.

R. Woj.

Kronika Wczasów

✪ *Budżet tegoroczny okręgu dolnośląskiego FWP* zamyka się sumą ponad półtora miliarda złotych. Po ważną pozycję stanowią kwoty przeznaczone na żywienie wczasowiczów oraz (ponad 30 milionów zł) na akcję kulturalno - oświatową.

✪ *Wicedyrektorem* okręgu dolnośląskiego FWP mianowano p. Antoniego Zielińskiego.

✪ *Centralizacja* akcji wczasów powoduje FWP na przamyślane nie korzystnych zmian w dotychczasowej praktyce wczasów. Między innymi zostały zlikwidowane tak zwane „sztywne" terminy turnusów, rozpoczynające się 1 i 15 każdego miesiąca, co powodowało duże zatrzepetanie w pociągach. Obecnie do ośrodków przybywają każdego dnia wczasowicze, których punkty rozdzielcze skierowują do poszczególnych domów wypoczynkowych, zapełniając stopniowo każdy dom wczasowy.

✪ *Fundusz Wczasów Pracowniczych* uzyskał na rok bieżący 580 mil. złotych z kredytów inwestycyjnych, z kwoty tej 60 mil. złotych przeznaczono na remont obiektów, a 520 mil. zł — na zaopatrzenie domów wypoczynkowych w sprzęt. Niezależnie od tego, FWP z własnych funduszów projektuje w roku bieżącym wykonanie prac w zakresie remontu i wyposażenia obiektów.

Jeżeli chodzi o Dolny Śląsk, to w okresie ostatnich paru miesięcy wyremontowano na tym terenie 37 obiektów.

✪ *Z dniem 1 maja br. Dyrekcja Okręgu Dolnośląskiego FWP* przejdzie pod kontrolę finansową Narodowego Banku Polskiego, w kiu tym będzie przewodnicie kiu. Ustawi to regulowanie obrotu towarowego, bowiem rachunki dostawców będą opłacane drogą ki kasa bankowego w ramach obrotu bezgotówkowego.

✪ *17 mil. zł otrzymała dyrekcja okr. dolu. FWP* z funduszów pożytkowego planu inwestycyjnego na wykończenie remontu obiektów w Duszikach, Bolesławcu i Szklarskiej Porębie.

✪ *Fundusz Wczasów Pracowniczych* zawarł ze Społecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju umowę na dostawę aparatów radiooddbiorczych o dużej mocy, które — zainstalowane w kierownictwach ośrodków wypoczynkowych — pozwolą obsłużyć wszystkie domy ośrodka. Zainstalowane będą takie mikrofony dla nadawania komunikatów, interesujących wczasowiczów.

✪ *Fundusz Wczasów Pracowniczych*, w ramach popularyzacji sportu wśród ludzi pracy przybywających na wczasach, rozpoczął akcję szkolenia w zorganizowanym tym celu ośrodku w Karpoczu, który jest kierowany przez dwóch wyszkolonych instruktorów.

✪ *Plan na maj br.* przewiduje przyjęcie na Dolnym Śląsku przez ośrodki FWP 24.000 wczasowiczów, plus 140 w ramach akcji krajowej czy zagranicznej wycieczki. W czerwcu przewiduje się 22.300 osób na wczasach, łącznie — jak w miesiącu maju — z osobami, korzystającymi z leczniczej uzdrowiskowego, oraz 240 osób na wczasach krajowarzowych. We wczasach wysokogórskich (Kotlina Jeleniogórska) w okresie od czerwca do września br. weźmie udział 3.825 osób.

✪ *W 1945 r. 1 procent ogółu pracowników* brał udział we wczasach. W roku 1948 ilość ta zwiększyła się do 14 proc. Rok bieżący będzie nie wątpliwie pod tym względem rekordowym, bowiem plan przewiduje osiągnięcie co najmniej 30 procent ogółu pracowników. Powodzenie akcji wczasowej zależy w dużym stopniu od zrozumienia potrzeby wczasów ze strony samych robotników.

✪ *Pracownicy ośrodka FPT w Polanicy Zdroju* zobowiązali się w terminie do 1 maja przepracować po 10 godzin ponad normę dla upo rządkowania terenu ośrodka i przygotowania obiektów celem przyjęcia w dniu 1 maja wczasowiczów.

✪ *Akademię ku czci gen. Świerczewskiego* zorganizował referat kulturalno - oświatowy ośrodka FWP w Karpaczu. Na program złożyło się przemówienie kierownika ref. Eugeniusza Misiaiłaka o życiu i czynach generała oraz recytacje odczytoźnicielowych utworów.

✪ *Jeleniogórski oddział PTT* w porozumieniu z dolnośląską dyrekcją FWP organizuje kurs dla przewodników turystycznych, którzy będą zaangażowani do akcji wczasów wędrownych.

✪ *Znakowanie letnich tras turystycznych* jest w stadium wstępnych przygotowań. Zostaną usunięte istniejące jeszcze w niektórych punktach znaki niemieckie.

✪ *Fundusz Wczasów Pracowniczych* organizuje drugi z kolei kurs dla instruktorów kulturalno-oświatowych w Sajas. Kurs będzie trwał na razie trzy tygodnie, z tym, że zostanie uzupełniony po sezonie letnim.

Odżywianie na wczasach

Wydział zdrowia FWP zwraca ca uwagę, że sposób podawania posiłków, ich wartość odżywcza, mają duży wpływ na przyswajanie pokarmów. Wydział Zdrowia FWP żąda utrzymania w domach wypoczynkowych wzorowej czystości. Posiłki muszą zawierać minimum 90 kalorii. Obliczenia wartości kaloryczne pokarmów nie mogą być przypadkowe, byle wykazać większą ilość kaloryj. Dobór pokarmów i ich ułożenie muszą uwzględniać następujące skład niki:

Śniadanie: obfite i bardziej pożywne, winno składać się co najmniej z dwóch bułek, chleba, 30 gramów masła, 50 gr. sera, wzgl. 50 gr. wędlin z dodatkiem marmelady wzgl. miodu i 250 gr. mleka, 30 gr. cukru, ew. 1 jajka. Podkreśla się znaczenie sera, który obok mleka jest dużym dostawcą wapnia, potrzebnego dla rozwoju szczególnie osobników młodszych. Łączna wartość kaloryczna śniadania winna wynosić 2/8 zapotrzebowania dziennego tj. około 1.100 kalorii.

Obiad: — główny posiłek, po krywający w 3/8 zapotrzebowanie dzienne, tj. około 1.600 kalorii — winien składać się z 2-ch ciepłych dań, ziemniaków i jednej lub 2-ch jarzyn — o ile możliwe w stanie surowym — jak kapusta kiszona, marchew, w lecie sałata, by w ten sposób pokryć w dużej mierze zapotrzebowanie dzienne witamin, szczególnie witaminy C.

Kolacja: — wypełnia 2/8 zapotrzebowania kaloryczneego, tj. ok. 1.300 kalorii. Nie powinna stawiać pokarmów o dużej zawartości błonnika, jak kapusta, fasola, szczególnie w porze zimowej.

Wczasowicze ośrodków FWP mają prawo kontroli posiłków przez wybrany w tym celu na każdym turnusie samorząd.

Poznaj piękno Karkonoszy

Pomiędzy Dyrekcją Okr. Dolnośląskiego FWP a oddziałami w Jeleniej Górze: Polskiej YMCA, PTK i PTT została zawarta umowa w sprawie eksploatacji schronisk turystycznych przez FWP na organizację ruchomych wczasów.

Wymienione organizacje we własnym zakresie zapewnią wczasowiczom wyżywienie w granicach 4.000 kalorij. Fundusz Wczasów pokryje koszty w kwocie 450 zł na osobę dziennie, łącznie z wydatkami na cele administracyjne.

Wczasy ruchome będą zorganizowane w następujących schronisk: Bronisława Czecha, Pod Śnieżką, Hala Szrenicy, Na Szrenicy, Łabski Szczyt i Przełęcz Szpindlerowska. Schronisko to są położone w okolicy Szklarskiej Poręby — Karpacza. Wspomniane organizacje dają własnych przewodników.

Oszczędność bez szkody dla wczasowicza

Narada oszczędnościowa, która odbyła się w Dyrekcji Okręgu Dolnośląskiego FWP w Jeleniej Górze, gromadząca przed stawicieli związków zawodowych, partii politycznych i kierowników ośrodków wczasowych na Dolnym Śląsku, — miała za zadanie opracowanie planu oszczędności w akcji wczasów pracowniczych.

Powzięto uchwałę, że oczeszędności muszą być poczynione w dziale wydatków administracyjnych i przez zracjonalizowanie pracy. Kierownik ośrodka FWP w Lądku Zdroju, analizując wytyczne planu oszczędnościowego na podstawie dokonanych obliczeń stwierdził, że jedna minuta pracy w ośrodku kosztuje 300 złotych. Każda więc chwila, przeznaczona na pracę, musi być we właściwy sposób wykorzystana.

Dyrekcja Okręgu Dolnośląskiego postanowiła zaoszczędzić w roku bieżącym 176 mil. złotych.

Sezon od 1-go maja

W dniu 1 maja br. rozpoczyna się pełny sezon wczasowy. Dyrekcja Okręgu Dolnośląskiego FWP w ogólnopolskiej akcji wczasów pracowniczych zajmuje pierwsze miejsce, dysponując 500 ma obiektami. Niekiedy to na nią eczekiwany obowiązek zatroszczenia się o wykonanie planu pod każdym względem.

Wyrazem tego rodzaju troski jest dokonane przez dyrektora okręgu FWP na Dolnym Śl. mgr. J. Mattaszka instrucja pracowników ośrodków. Dyrektorzy okręgu towarzyszyli w podróży kierownicy zainteresowanych ośrodków.

W czasie lustracji szczególną uwagę zwrócono na wyposażenie obiektów, na sprawę dobrego żywienia wczasowiczów i na inne zagadnienia, związane z wytworzeniem miłej atmosfery na wczasach pracowniczych, Centrale organizacji gospodarczych wydały pisemne zarządzenia placówkom, aby sprawa zaopatrzenia w żywność nie miała charakteru akcji dorywczej.

O czym mówią?

W ośrodku Funduszu Wczasów w Polanicy-Zdroju zorganizowano wieczór literacki, poświęcony twórczości Włodzimierza Brzozowskiego. Udana impreza zgromadziła licznych wczasowiczów.

Obecny na wieczorze 70-letni hutnik Matlachowski w Zabrzu, Paweł Bargiel oświadczył, że jest po raz pierwszy na wczasach. Wszystko mu się podobało. Ma dobry apetyt, a posiłki wystarczające.

Jan Cwiklewicz powiedział: „Żyję 54 lata a po raz pierwszy jestem na wczasach. Przed wojną nie myślałem, że kiedyś w życiu będę mógł tak wypoczywać".

Feliks Kupczyński, pracownik umysłowy Dąbrowskich Zakładów Górniczych, bierze czynny udział w życiu kulturalnym ośrodka. Mówi on: „Z największą satysfakcją stwierdziłem, że było z góry przewidziane kapelmistrzów, biorącej żywy i ofiarny udział w pracy nad odbudową kraju".

W Bystrej i Zakopanem

W Bystrej i Zakopanem FWP organizuje domy lecznicze dla pracowników, zagrożonych chorobami zawodowymi. Pobyt będzie trwał 4 tygodnie. Wyżywienie w granicach do 5.000 kalorii.

Wczasy będą trwały od maja do 31 grudnia br. Zostały nimi objęte okr. komieje zw. gaw. w Łodzi i Katowicach.

SPORT

Dziś wielki mecz mistrzów ŁKS — Gwardia

Dziś w Hali Ludowej odbędzie się jeden z najciekawszych meczów sezonu.

ŁKS — Włókniarz Łódź, mistrz drużynowy Polski i Gwardia Wrocław są przecież zespołami, które nie potrzebują reklamy.

Spotkanie to jest dla nas o tyle ciekawsze, że będzie ostatnim sprawdzianem w formie mistrzów okręgu **Kasperczaka, Kaflowskiego, Domańskiego i Klimeckiego przed mistrzostwami Polski.** Dla Symonowicza, który niespodziewanie przegrał z Kujawą i dla Włódka, którego uważamy za czołowego boksera polskiego — ich spotkania z silnymi zawodnikami Łodzi będą najdokładniejszą dojrzałości pięściarskiej.

8 NIEWIADOMYCH

W ringu zobaczymy dziś następujące pary:

Mecz rozpocznie bój Kargier—Kasperczak. Liczymy tu rzecz jasna na dwa punkty Gwardii, tak samo zresztą, jak w walce Matecki — Kaflowski.

W półkowej **Marcinkowski i Symonowicz,** a w lekkiej **Kravczyński i Włódek mają równe szanse na zwycięstwo** z tym, że Kravczyński jest bardziej ruty nowanym zawodnikiem niż wrocławianin.

W wadze półśrednej Nogajski nie powinien wygrać z Brzezicha, o ile Brzezicha jest w formie.

W wadze średniej spotkają się **bliscy przeciwnicy w mistrzostwach Polski mistrz Łodzi Olejnik i mistrz Wrocławia Domański.** Będzie to jedna z najciekawszych walk meczu.

Trzecim jest lepszym od Urbanowicza i tutaj ŁKS liczy na oba punkty. W wadze ciężkiej odbędzie się **revanż** za **zeszłoroczne mistrzostwa Polski,** gdzie Jaskuła zdobył tytuł mistrza w nieprzekonywującej sposób zwycięzcie naszego Klimeckiego.

W razie zwycięstwa Gwardii przybędzie Wrocławiowi jeszcze jeden sukces wzmacniający autorytet naszego boksu.

* * *

Jutro w Hali Ludowej zobaczymy drugi wielki mecz roku: Pafawag — Ognivo. O szansach naszych ligowców w tym meczu napiszemy jutro.

Mecze ligowców dolnośląskich

Jutro znów ruszą na boisko Pafawagu tłumy zwolenników piłkarstwa, ażeby zobaczyć mecz ligowy *Chemek — Pafawag,* Wrocławianie zapowiadają najsilniejszy skład: Rucki, Chełczyński i Domański, Czyż, Stasiak, Głąbik, Szymczak, Kopczyński, Sambor, Gołąbek, Nimske i Sawicki.

Liczymy na zwycięstwo wrocławian i na punkty, które dadzą Pafawagowi należną lokatę w tabeli.

Drugi ligowiec dolnośląski, Polonia ze Świdnicy, jedzie w gościnę do Polonii Przemyśl. Wobrew prognostykom stawianym przez prasę sportową liczymy na punkty świdniczan, mając w pamięci dobry for mę Polonii w meczu z Legią.

WKS Legia gra

Jutro po raz pierwszy wybiegnie na murawę jedenastka piłkarska nowopowstałego WKS Legia. Bez wątpienia na to, kto wygra, KS Związkowiec czy wojskowi, warto będzie pojechać o godz. 16-tej na Mały Stadion Olimpijski, by powitać młodzieżowy zespół sportowców w mundurach.

WKS Legia jest klubem przyszłości. Klubem, który niejednokrotnie przysporzy Wrocławiowi niejeden sukces.

Bilety dla świata pracy

Referat Kultury Fizycznej i Sportu OKZZ we Wrocławiu, otrzymał już zestawkę biletów na finisz etapu Katowice — Wrocław międzynarodowych zawodów kolarskich *Pokoju — Warszawa.*

Przyjaźń kolarzy II narodów na mecie na Stadionie Olimpijskim nastąpi w dniu 7. 5. br.

Bilety ważne będą na finisz etapu Katowice — Wrocław i start następnego etapu, który odbędzie się dnia 8. 5. br. Dyrekcje i Rady Zakładowe zakładów pracy mogą przesyłać zapotrzebowania zbiorowe na bilety, które sprzedawane są dla członków Zw. Zaw. w cenie 30 zł w OKZZ, pokój nr 136.

Wokół Hali Ludowej

Komitet organizacyjny mistrzostw bokserskich Polski dyskutował wczoraj nad ostatnimi przygotowaniami do wielkiej rewii pięściarstwa polskiego.

Stwierdzono, jak *najserdeczniejsze ustosunkowanie się społeczeństwa dolnośląskiego do sportu* i co wyraża się w pomocy udzielanej działaczom na każdym polu.

Postanowiono ogłosić w najbliższych dniach jak najbardziej szczegółowy komunikat organizacyjny, ażeby zapewnić publiczności oglądanie całych zawodów, Do Hali Ludowej nie będzie wpuszczony żaden człowiek ponad ustaloną cyfrę 16 tys. ludzi, Wr.OZB chciałby *żeby XX jubileuszowe mistrzostwa miały charakter jak najbardziej uroczysty i żeby były przeprowadzone we wzorowym porządku.*

„Orlik" przygotowuje kilka pociągów specjalnych na zawody wro clawskie ze Szczecina, Warszawy, Łodzi i Śląska.

Olbrzymie zainteresowanie prowincji dolnośląskiej wskazuje na to, że już dziś trzeba zgłaszać do komitetu ilość biletów dla zrzeszeń i organizacji sportowych z prowincji.

We Wrocławiu rozpocznie się na tydzień przed zawodami przedsprzedaż biletów.

SĄ JUŻ ZGŁOSZENIA

Do Komisji Sportowej wpłynęły już zgłoszenia Warszawy (ośmiu mistrzów okręgu i ekwipaż Polski Zagórski), Olsztyna — pięciu zawodników, z Częstochowy sześciu i Poznania ośmiu. Zgłosił również swoich reprezentantów Wrocław. Będą nimi *Przybyłowicz (Legia), Kaflowski (Gwardia), Sobko (Związek kowiec), Walupa (Opnivo), Szotka (Pafawag), Domański (Gw.), Krupiński (Paf.), Klimecki (Gwardia),* i Oako pojedzie 18 osób, w ewiczeni są: trener, kierownik i sędziowie.

Len — Legia 4:2

W Wałbrzychu odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Legią (Wr.) a Lnem. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny wałbrzyskiej w stosunku 4:2 (3:1).

Gra była na słabym poziomie technicznym, ale prowadzona w szybkim tempie. Zawodnicy obu drużyn wytrzymali kondycyjnie — co było dużym plusem całego meczu. Najlepszym zawodnikiem okazał się Łysakowski z Lnu.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: *Łysakowski 2, Dąbek oraz Strzyżniewicz po jednej.*

Dla pokonanych *Krzemiński 1* oraz jedna samobójcza. Sędziował *Kasprzak.* Widzów około 1.000.

ŁKS — Dziewiarz

ŁKS Włókniarz po meczu z Gwardią Wrocław wyjedzie do Łopiesy gdzie spotka się w meczu pięściarskim z Dziewiarzem, który zmontował silną sekcję.

Zawody odbędą się w niedzielę, 24 bm. o godz. 16-tej w Domu Sportowym Dziewiarza przy ul. Głogowskiej 16.

POLONIA jedzie do Brazylii

Za pośrednictwem ZMP zaproszona, została na kilka występów do Brazylii drużyna piłkarska warszawskiej „Polonii", przez znany klub brazylijski Vasco da Gama.

B. Wojskowi-Repatrianci B. Wojskowi-Repatrianci

KORZYSTNA SPOSOBNOŚĆ

do podjęcia odpraw demobilizacyjnych pozostawionych 3032

w Post Office Savings Bank w Londynie

Szybko i niezawodnie — **TANIO i SUMIENNIE** dostarczymy **w zamian** za demobilizacyjne odprawy:

MATERIAŁY ANGIELSKIE WEŁNIANE (do wyboru według próbek)

OBUWIE i SKÓRY, KOCE i NYLONY

JEDWABIE SPADOCHRONOWE

lub inne artykuły na zamówienie

POLIMEX CO. LTD.

58, Jermyn Street — London, S. W. 1

Ponad **60** tysięcy paczek otrzymali dotąd nasi Klienci w Polsce

Szczegółowe informacje, *cenniki i formularze,* jak również *próbki materiałów* — wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą. O wartości naszych usług proszmy się dowiedzieć u Kolegów i znajomych, którzy są naszymi Klientami.

HANDLOWE

MOTOR do sprzedania „Standart" 500-tka. Niemcowicza 32 po południu 3072

MOTOCYKL i radio do sprzedania dwusetka Victoria, radio pięciolam powe prąd zmienny. Karbowice Kromera 4 m. 2. 3067

ZGUBY — KRADZIEŻE

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. Włochy na nazwisko Olszewski Stanisław. 3076

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU wydaną przez Zarząd Miejski Wrocław na nazwisko Stanisław Gołcek 3072

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. Kalisz, Mynarz Władysław, Krotoszyn, dworzec. 3075

ZGUBIONO odcinek wymeldowania z Brzeska na nazwisko Janina Kiechaska. 3076

UNIEWAŻNIAM legitymację stałą PPR wyd. Komitet Miejski Wrocław nr 267595, wkładkę PZPR nr 3041146 wyd. Komitet Powiatowy PZPR Słupsk na nazwisko Rębisz Jan. 3079

Rok założenia 1920

F-a P. NIEDZIELA

Warsztaty Ortopedyczne

POZNAŃ — Dolna Wilda 20, telefon 56-66

dawniej Marcinkowskiego 24

Wykonuje sztuczne nogi, ręce, gorsety, wszelkie aparaty ortopedyczne, paski rupturowe, opaski brzuszne, pompeczyjne ze zbiornikami do kału, leczniczе, przed i po ciążowe, na opuszczenie żołądka, jelit oraz wkładki ortopedyczne do płaskostóp. K 1779

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. Poznań nazwisko Peszek Bolesław. 3078

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. wydaną Kościan na nazwisko Szarzy Edward, Wrocław-Karłowice, ul. Orkana m. 10. 3077

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. wydaną w Płocku na nazwisko Wiecekowski Jan, Wrocław, Nie działkowice 6/11. 3068

UNIEWAŻNIAM legitymację Związku Zw. Zawodowych Muzyków na nazwisko Mitery Jana. 3081

ZGUBIONO zaświadczenie demobilizacji na nazwisko Marcinkowski Franciszek, wydane przez RKU powiat Wrocław. 3082

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. Białystok na nazwisko Siemiatycki Wacław. 3066

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną we Wrocławiu, Wiszniewski Tadeusz. 3069

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Ciawłowski Bronisław, Orłowski Józef, wydane przez gminę Łubno. K 1826

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Michałów, odcinek zameldowania, dowód osobisty Żarów, zaświadczenie praktyki ślusarskiej Żarów. K 1843

UNIEWAŻNIAM kartę RKU 5619 Kraków na nazwisko Szafran Władysław. K 1842

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Lublin na nazwisko Haraszkiewicz Henryk, Świdnica. K 1841

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Świdnica. Krawczyk Tadeusz. K 1840

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę R. K.U. wydaną Bochnia. Słoński Jan, Świdnica. K 1839

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną Lwów, odcinek wymeldowania Świdnica. Dębkowska Zofia, Legnica, Stefania, Jerzy. K 1838

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę R. K.U. wydaną Świdnica. Wudnfak Marian, Świdnica. K 1837

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Rzeszów, dyplom mistrzowski (mistrzowy) na nazwisko Wilczyński Marian. K 1835

UNIEWAŻNIAM odcinek wymeldowania wyd. Kamienjec na nazwisko Chęć Eugenia. K 1834

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową RKU Jelenia Góra, dowód osobisty na nazwisko Iworski Michał. K 1833

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Monko Eleonora, Bogusław, Henryk, oraz Mieczysław. K 1832

ZGUBIONO zaświadczenie rowerowe nr 23695 na nazwisko Warnicki Wiktor. K 1831

ZGUBIONO dowód tożsamości oraz kartę rejestracyjną RKU Świdnica na nazwisko Tomasiak Józef. K 1830

ZGUBIONO książeczkę wojskową, prawo jazdy, legitymację PPR, legitymację Związku Zawodowego Transportowców na nazwisko Michalski Stanisław. K 1829

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw., kartę RKU Wieluń, odcinek zameldowania na nazwisko Jedowania Chronowski Józef. K 1828

UNIEWAŻNIAM odcinek zameldowania wyd. Marcinków na nazwisko Chronowski Józef. K 1827

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację urzędową nr 1282 wystawioną przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego Inż. Wincentemu Woźniakiewiczowi, Kierownikowi Rektyfikacji PMS we Wrocławiu. K 1825

ZGUBIONO zaświadczenie złożenia paszportu zagranicznego wydane KMP nr 286/BC/49 na nazwisko Antosiewicz Władysław wystawione. 3083

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. wydaną Ostrowiec na nazwisko Szerek Ryszard. 3085

ZGUBIONO kartę RKU i odcinek zameldowania na nazwisko Rydel Jerzy. 3086

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. Rama Witold, Wrocław, Dembickiego 9. 3084

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Powiatową Wrocław na nazwisko Bujlex Zdzisław. 3087

ZGUBIONO odcinek wymeldowania na nazwisko Hrabia Czesław, Wrocław, Pułaskiego 73. 3088

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. wyd. Nowa Sól na nazwisko Rudkowski Zefiryn. 3089

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K.U. wydaną Częstochowa na nazwisko Borat Jan, Wrocław, Biskupa Tomasza 7. 3110

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin na nazwisko Szymanowski Marian, Wrocław, Czeczyńskiego 16. 3111

POSIAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY - bilansista, wykształcenie prawnicze, ewentualnie spółdzielczy poszukuje pracy stałej lub dorywczej. Zgłoszenia pod „Rutynowany". 3116

KSIĘGOWY bilansista, rutynowany, energiczny, przebitka, transport towiec obznajomiony z wszystkimi pracami administracyjnymi, dotych czas na kierowniczych stanowiskach zmieni pracę od 1. 5. br. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „3097". 3097

WOLNE POSADY

POTRZEBNA gosposia samodzielna z praniem. Referencje konieczne. Zgłoszenie: Apteka, ul. Łokietka 11. 3090

ELEKTROMONTERA — fachowca zaangażujemy natychmiast. „Światłosila" ul. Bolesława Chrobrego 12. 3098

PRZYJMĘ chętną uczennicę do pracowni kapeluszy damskich. Bałuckiego 3 m. 5 Wrocław. 3084

NATYCHMIAST potrzebna dziewczyna do 2 dzieci za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Wojciech". 3082

POMOCNICA domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia między 19—13 godziną w Hurtowni Części Rowerowych, Wrocław, ul. Kościuszki 35. 3085

POTRZEBNA pomoc krawiecka-krawiaczka od zaraz. Plac PKWN nr 4. 3086

FRYZJERKA potrzebna Wrocław, Ruska 69. 3095

POKOJOŚCIENICY (czki) oraz szpularka do mechanicznych maszyn pończosniczych potrzebni. Wrocław, Barbarska 7. 3096

POMOC domowa potrzebna. Pankiewicza 5 (ostatni przystanek dwójki). 3099

POMOCNIKA intendenta, kucharza — kucharkę, biuralistkę zatrud ni od zaraz Sanatorium Dziecięcego „Szarotka" w Obornikach Śląskich 23 km od Wrocławia). Oferty osobiście lub listownie. 3113

NAUKA

KURS kroju damskiego, dziecięcego, bielizny. Wpisy: Sojkowa, Wrocław, Traugutta 58. 3088

LOKALE

MIESZKANIA w dzielnicy willowej pilnie poszukuję. Zgłoszenia pod „Łagienka". K 1836

SOLIDNEMU panu wynajmę pokój z obiadem. Piątkowska 6, m. 3. 3102

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia z meblami Wrocław na Poznań. Oferty „Słowo Polskie" „Przyszłość". 3112

RÓŻNE

ZAGINĄŁ duży pies owczar, czarno-szary. Informacje proszę kierować Wrocław, Plac Engelsa 2 dom 6 lub telefon 26-15. 3071

SZCZENIAKA z wilków zabiskarczę odebrać. Daszyńskiego 6 u dozoru. Szerek Ryszard. 3084

PRZYBŁĄKANEGO wilka w ciągu 7 dni. Po terminie uważam za własnego. Tel. Kasznubra 140. 3094

WILCZUR maści szarej do odebrania ul. Prusa 116/1. Po pięciu dniach uważam za własność. 3095

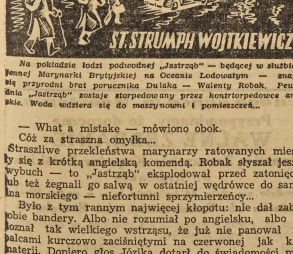

Na pokładzie łodzi podwodnej „Jastrząb" — będącej w służbie Wojennej Marynarki Brytyjskiej na Oceanie Lodowatym — znajduje się przyrodni brat porucznika Dulaka — Walenty Robak. Pewnego dnia „Jastrząb" zostaje storpedowany przez nietorpedowce angielskie. Woda wdziera się do maszynowni i pomieszczeń...

— What a mistake — mówiono obok.

Cóż za straszna omyłka...

Straszliwe przekleństwa marynarzy ratowanych mieszały się z krótką angielską komendą. Robak słyszał jeszcze wybuch — to „Jastrząb" eksplodował przed zatonięciem lub też żegnali go salwą w ostatniej wędrówce do samego dna morskiego — niefortunni sprzymierzeńcy...

Było z tym rannym najwięcej kłopotu: nie dał zabrać obie bandery. Albo nie rozumiał po angielsku, albo też doznał tak wielkiego wstrząsu, że już nie panował nad palcami kurczowo zaciśniętymi na czerwonej jak krew materii. Dopiero głos Józika dotarł do świadomości marynarza.

Młody marynarz nachylił się nad Robakiem:

— Daj bandery, daj, bracie, daj — mówił — toż to ja, Józik, nikt obcy, swój jestem — słyszysz, bracie! Aleśmy szczęście dostali, no trudno, nasza kolej też przyjdzie... Daj kochaną banderkę, Robak, nie bój się... dobra, biorę ją...

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY

„Przeżywano nas turystami". Z listów do żony

Nikt tak nie poznaje obych krajów jak żołnierz. W przydługich okresach organizacji i wyszkoleń każda wyrwana dyscyplinie godzina jest obrócona na nigdy nie ustającą próbę wdarcia się w życie cudzego otoczenia. Żołnierze idą najpierw do jadłodajni i szynków; kosztują innego nią w wojsku jedzenia, szukają radości w trunku, a rozrywki w błąkaniu się poprzez nieznaną okolicę. Marynarze najśliniej odczuwają ułudne słodycze ziemi, stęsknieni do niej po tygodniach lub miesiącach przeklętego kołysu wśród gorzkich smaków morza. Już pierwszy powiew lądu karmi marynarzy z daleka obietnicą spokoju i stałości — jest dla nich zapowiedzią powrotu do rzekomo prawdziwego, lepszego życia. Ale także i lotnik lub żołnierz lądowy do najmilszych chwil swoich zalicza te, które spędził na penetrowaniu i myszkowaniu, wypatrywaniu i zwiedzaniu nowego kraju i odrębnego jego obyczaju.

Wszystko zaś przymierzanie bywa zwykle do warunków rodzimych. Za nic miał żołnierz polski francuskie sałatki i calvadosy — wolałby podlać zwykłą siwuchą tęgi kawał kiełbasy. W Szkocji nawydziwiano się do woli nad marnowaniem ziemi pagórkowatej, ale dobrej, owcom oddanej na spacery. Porównania wypadają zwykle z korzystnym dla porównań rają położonego w tych stronach, gdzie udało się zakosztować pierwszych soków istnienia, choćby z biedą czy niedolą, choćby ze wspomnieniami, jak ojciec prali pasem po cienkich portkach, a inni ludzie uczyli rozumu może grzeczniej, ale jeszcze boleśniej. Podziwiając zaś obcych — jeszcze nam łatwiej o tę odrobinę żałości tulaczej, która pozwala poprzez szkiełko własnej niedoli i tęsknoty lepiej i czulej zrozumieć i pokochać odległą, nieszczęśliwą Ojczyznę.

Darewicz miał już za sobą i bzawe tęcze Bretanii, i zawołańskie burany fińskie, i utulane w glinie wioski Uzbekistanu, i ów słowiczo-kwietny okres w Persji, nabrzmiały od namiętności międzynarodowych aż po brzegi tego kraju, poprzez który, wraz z potokami niezbędnej dla wojny nafty, płynęły pożądania potęg walczących. Polska ewakuacja była podobna do piany, szumiącej zwykle na powierzchni wielkich prądów historii. Darewicz płynął z innymi.

Dążył ku Palestynie, do ośrodka formującej się armii polskiej. Miał tam znaleźć odpowiedni do swoich uzdolnień przydział a także sprawiedliwość, o którą nie przestawał upominać się w Teheranie. Wyjaśniono mu, że akta sprawy przesłane zostały do sztabu armii w Kairze, a stamtąd — wraz z tym sztabem i szefostwem sądownictwa — zawędrowały do miasteczka Rehovoth, głównej kwatery polskiej na Środkowym Wschodzie.

(d. c. n.)

Komary

Gdyby jeszcze wśród wrocławian znalazł się ktoś taki, kto nie spostrzegłby, że mamy wiosnę, to wystarczy, ażeby w godzinach wieczornych przeszedł się po mieście, względnie zostawił otwarte okno, a pokaszny będzie przez komary.

Pisało się i mówiło dużo o plaże komarów, ale dotychczas nic się jakoś nie zrobiło. Była nawet mowa o samolotach, które miały wystarłować do walki z tą plagą, projektowało się zalewanie wód stojących ropą, mówiono o konieczności oczyszczania piwnic z kurzu i pajęczyn ale dotychczas nie słyszymy o akcji przeciwkomarowej.

Natomiast ukazały się afisze wzywające do rejestracji wypadków malarii. Wiemy, że komary z malarią mają coś wspólnego i obawiamy się, by w niedługim czasie Wrocław naprawdę nie stał się malaryczny.

Są lekarze, którzy twierdzą, że właściwie wypadki malarii są rzadkie, a komary wrocławskie nie są szkodliwe. Proponuję, by wziąć takiego lekarza i kazać mu postać przez godzinę np. w Morskim Oku (jedyna ja ka taka plaża kąpielowa we Wrocławiu). Ciekawi jesteśmy, czy później będzie twierdził, że komary nie są szkodliwe...

Na marginesie warto zaznaczyć, że np. Warszawa, która nie cierpi przez komary tak jak my, wzięła się już energicznie do walki z nimi, oczyszczając sadzawki, glinianki itp. Warto naprawdę pójść w ślady stolicy.

Tawicz

Notatnik wrocławski

✪ Stacja badawcza Pol. Tow. Geograficznego powstaje jutro w Międzygórzach. Trzej przedstawiciele Uniwersytetu i Politechniki prof. Czyżowski, prof. J. Zwierzycki i prof. B. Olszewicz udają się dziś do Międzygórzów. Otwarcie stacji dokona o godz. 11-ej jej inicjator — wiceminister Leszczycki.

✪ Uczniowie Liceum Spółdzielczego, członkowie ZMP postanowili z okazji 1-go Maja: przyczynić się do punktualnego przychodzenia na lekcje, oczyścić pod wórze szkolne uzdrowcową szkołę na 1-go Maja, zrobić 100 chorągiewek.

✪ Bardzo ciekawe dwa referaty będą wygłoszone w niedzielę w Państwowym Muzeum. O godz. 11.30 p. T Różycka opisze hutyzką ceramikę malowaną, a o godz. 12.30 p. M. Ziel. mówić będzie o twórczości Juliusza Kossaka.

✪ Na „Wystawie Sztuki Dziecka" prof. Leon Dołżycki wygłosi jutro o godz. 12 referat o sztuce dziecka. Wystawa — jak wiadomo — znajduje się w lokalu Plastyków przy ul. Ofiar Oświęcimskich 38/40.

✪ I-sza Dzielnica ZMP urządza w poniedziałek 25-go o godz. 17 odprawę z referentów świetlicowych kół ZMP. Odprawa odbędzie się w lokalu zarządu dzielnicy przy ul. Kołłątaja 31.

✪ Wody mineralne zaczęto już sprzedawać w kioskach Zarządu Uzdrowisk. Najpopularniejszy wód Wrocławiu woda mineralna krynicki „Zuber" jest już w sprzedaży, ale „Dąbrówki" i „Mieszka" jeszcze nie przywieziono.

✪ Waga wagonowa z podciągiem elektrycznym dzieła już w Turcie Miejskim. Wyremontowano ją śpiesznie w remach czynu pierwszomajowego. Wkrótce spuszczona będzie na wodę motorówkę „Fw." nowy holownik „Bronisław".

Narada oszędnościowa w „Czytelniku"

„Nie do pomyślenia jest budowanie socjalistyczne bez systemu oszczędzania" — tymi słowy premiera Cyrankiewicza zagaił dyr. Komodo narodę oszczędnościowa, w której wzięli udział pracownicy kolportażu, redakcji, drukarni — jednym słowem wszystkich działów „Spółdzielni „Czytelnik".

Redaktor naczelny „Słowa Polskiego" — Stanisław Ziemak wygłosił referat o znaczeniu oszczędności oraz wskazał kilka konkretnych zastosowania oszczędności w „Czytelniku".

Zebrani w ścisłym domu pracownicy po wysłuchaniu referatów, przystąpili do wypowiadania swoich projektów.

Kolportaż zobowiązał się zaoszczędzić do końca 1949 roku — 1.146.000 zł. Dyrektorzy delegatury uchwalili, że korzystać będą z wozów służbowych tylko w bardzo ważnych wypadkach.

Biura zaoszczędzą 2.468.000 zł. Razem więc Delegatura „Czytelnika" da jeszcze w tym roku 5.854.000 zł oszczędności.

W ramach czynu 1-szo Majowego zgłaszali pracownicy indywidualnie swój akces. Andrzej Szymonowicz będzie pracował codziennie do 1 maja 1.8 godziny dłużej, Mandecki 2 godziny. Wszyscy pracownicy delegatury 1 godzinę. Czesław Hałajda w imieniu pracowników transportu zadeklarował 2 godziny dziennie. Woźni Juchocki i Fęja ofiarowali pracę w ciągu jednej niedzieli.

Szoferzy w ramach czynu postanowili oszczędzić do 1 maja benzynę i oliwę.

Oszczędności te można osiągnąć przez umiejętną jazdę.

Pracownicy „Czytelnika" wciągnęli się w system oszczędzania z entuzjazmem. (Jur)

W 4-tą rocznicę wyzwolenia

Wrocław składa hołd bohaterom

Uroczyste posiedzenie MRN

Czwartą rocznicę oswobodzenia Ziem Zachodnich obchodził Wrocław w ramach uroczystości, urządzanych w zakładach pracy i szkołach. W dniu 22 kwietnia odbyła się manifestacja o charakterze ogólnym, zorganizowana przez MRN i społeczeństwo wrocławskie.

Uroczystości rozpoczęły się w godzinach południowych złożeniem wieńców przy kamieniu-pomniku na Placu Kościuszki i na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich na Krzykach.

Do licznie zebranych delegacji z wieńcami przemówił na Placu Kościuszki Łszy sekretarz MK PZPR ob. Geraga, który podkreślił, że społeczeństwo wrocławskie, pracuje w spokoju, nie bacząc na pogróżki gliniankiej mafiozeli głokoja. W akcie składania wieńców uczestniczyły tłumy wrocławian.

Długi korzowód samochodów odwiózł delegacje do Cmentarza na Krzykach. Tam do zebranych przemówili: wojewoda, Szlapczyński, przedstawiciel Wojska Polskiego płk. Drewniak i przedstawiciel Armii Radzieckiej mjr. Romanow. Po przemówieniach delegacje złożyły wieńce, zaś orkiestra wojskowa odegrała Hymn Radziecki. Zarówno na Placu Kościuszki jak i na Cmentarzu w uroczystościach wzięła udział honorowa kompania saperów.

Dalsze uroczystości odbyły się w Ratuszu, na nadzwyczajnym posiedzeniu MRN, w którym wzięli również udział członkowie WRN mieszkańcy we Wrocławiu, przedstawiciele szkół wyższych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz załóg fabrycznych. Po zagajeniu przez przewodniczącego Paszkę i powołaniu prezydium zabrał głos przed stawicieli WP płk. Krzemień, który podkreślił wkład armii polskiej i radzieckiej w odzyskaniu Ziem Zachodnich. „Mieliśmy — mówił płk. Krzemień — że nie ma siły, któraby mogła odrzucić nas od Odry i Nysy. Gwarantuje to żołnierz polski, zaprzyjaźniony z armią radziecką. Jestem pewny, że w przyszłości w 444 roczną żołnierz polski złoży tu we Wrocławiu w polskim języku taki sam meldunek". Następnie zabrał głos przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Balandin, przynosząc gorące pozdrowienie od Armii Radzieckiej społeczeństwu wrocławskiemu.

Przewodniczący MRN Peszke w dłuższym referacie zobrazował wysiłek naszego miasta na odcinku odbudowy i zakończył stwierdzeniem, że „udowodniny, iż nie knowaniami lecz wytężoną pracą, sprawiedliwością społeczną i zniesieniem wyzysku człowieka przez człowieka zapewnić można jedynie szczęśliwą przyszłość klasie robotniczej inteligencji pracującej i wszystkim mieszkańcom miasta.

Po uchwaleniu nadania obywatelstwa honorowego m. Wrocławia Marszałkowi Rokossowskiemu, oraz wysłaniu depesz do Prezydenta Bieruta i Generalissimusa Stalina zebrani przez aklamację uchwalili rezolucję, wyrażającą głęboką wdzięczność ZSRR i jego Armii, oraz Wojsku Polskiemu za wyzwolenie i przywrócenie nam Ziem nad Odrą i Nysą. Rezolucja postanowia m. in. popierać w społeczeństwie polskim uczucie niesłomnej przyjaźni do Związku Radzieckiego, oraz pielęgnować twórczy wysiłek robotnika i inteligenta pracującego Wrocławia w odbudowie naszego miasta, w zmacnianiu siły i dobrobytu naszej, kroczącej ku socjalizmowi Ojczyzny.

W części artystycznej wystąpili artyści Państw. Teatru Dolnośląskiego Wolak, dyr. Wilkomirski, Zaczyk, Łosakiewicz Rzepecka, oraz chór Państw. Teatru, pod dyrekcją Z. Szczepańskiego. (—)

Koncerty dla mieszkańców

urządza Komitet Blokowy na Krzykach

Komitet Blokowy na Krzykach 281 obwód III rejon 13 podjął godną pochwały inicjatywę zorganizowania wieczorów muzyczno-wokalnych. Wieczory takie urządzane są dla periodycznie. Pierwszy wieczór odbędzie się w niedzielę, dnia 24 kwietnia o godz. 15-tej w sali Kota Ligi Kobiet przy ul. Krzyckiej nr 2. W programie obok aktualnej pogadanki przewidziany jest udział artystów scen wrocławskich, m. in. artystów Opery Robotniczej. Na program złożą się recytacje, śpiew solowy i produkcje muzyczne. Słowo wiążące wygłosi dyr. Stanisław Drabik.

Komitet Blokowy nr 281 na Krzykach podjął inicjatywę urządzania koncertów dla mieszkańców całego bloku, wychodząc ze słusznego założenia, że w ten sposób ożywi współpracę między Komitetem a mieszkańcami. (g)

Tylko dostępne leki

należy zapisywać chorym

Dowiadujemy się, że niektórzy lekarze popuszczali wodze fantazji, zapisując chorym w recepcie takie specyfiki, których nie można dostać w żadnej aptece. Wtrąciła się w to Izba Lekarska i opublikowała taki komunikat:

„Wobec zdarzających się wypadków zapisywania przez lekarzy specyfików zagranicznych nie będących jeszcze w obiegu krajowym i nie dopuszczonych do wolnej sprzedaży w aptekach, a znanych lekarzom jedynie na podstawie ostrzymywanych reklam od firm zagranicznych, Zarząd Okręgowy Izby Lekarskiej we Wrocławiu wzywa lekarzy do zaniechania takiego postępowania, które podważa zaufanie do aptek i do farmaceutów, a jednocześnie jest powodem do licznych zatargów".

Ta ważna sprawa zajmuje się według naszych informacji — Izba Aptekarska i również ma opublikować swoje oświadczenie.

Warszawskie ZOO ma szczęście

ślusarze bezpłatnie naprawiają klatki

Byłoby to może niewłaściwe namawiać ślusarzy wrocławskich, aby coś robili bezpłatnie, ale nie można jednak zamilczeć, że warszawscy ślusarze pośpieszyli z pomocą swojemu ogrodowi zoologicznemu. Warsztat ślusarski „Grzecik i Wojciechowski" postanowił wykończyć zewnętrznie bałancierniię i dwie klatki dla srebrnych liśów, a warsztat p. Królaka zobowiązał się wy remontować bezpłatnie klatki dla szympansa i Kameruna. Wspaniałą klatki podjął się wyremontować warsztat ślusarski p. Kosina.

Warsztaty ślusarskie, które podjęły się bezpłatnego remontów na terenie warszawskiego ZOO wezwały pozostałe warsztaty, aby wstąpiły w ich ślady.

Zjazd patologów polskich

Referaty o raku i gośćcu

W dniach 23 i 24 kwietnia br. odbywa się we Wrocławiu Zjazd anatomo-patologów polskich. Zjazd ma charakter ogólnopolski, a wzięło w nim udział wszyscy wybitni patologowie polscy. W ciągu dwóch dni wygłoszonych będzie ponad 26 referatów fachowych, z których wiele szóść omawiać będzie schorzenia rakowe, wszystkich typów. Dużo uwagi poświęci Zjazd również chorobom gośćcowym.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dziś o godz. 16-tej w sali wykładowej Zakładu Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Wrocławskiego przy ul. Chałubińskiego 3.

Pożar

Przy ul. Benedykta Polaka, na terenie ogródka działki Nr 6 wynikł pożar wskutek wyrzucenia gorącego popiołu. Od krzaków i śmieci zapaliła się altanka. Ponieważ pożar zagrażał budynkom mieszkalnym oraz kawiarni, na miejsce przybyły I i II oddziały straży, które pożar ugasiły. (y)

Główne wygrane Loterii Państwowej

11-ty dzień ciągnienia IV klasy

Wygrane po 250.000 zł padły na nr 61414 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr 17404 45856 52397 62961 66469 70127 82029

Wygrane po 40.000 zł padły na nr 2187 3733 7672 12318 15820 18799 31910 32987 46903 64483 69297.

Wygrane po 15.000 zł padły na nr 3635 5014 6903 7282 10364 11979 18381 20035 23321 30933 36949 40615 42567 44520 45479 46596 49427 54182 61307 61384 62745 63575 73542 75570 79561 79698 80245 85258 85321 89527 90125 91368 91806 92613

21 stopni ciepła

Wczoraj pogoda nie dopisała. Przez Polskę przeciągnęły fronty burzowe. Burze notowano w Poznaniu.

Temperatura osiągnęła wczoraj 21 stopni, ale pod wpływem nadciągających dżdżych mas powietrza nastąpiło ochłodzenie.

Dziś pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Możliwe opady.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej

ogłasza

PRZETARG

na dzierżawę zbioru owoców

z drzew przydrożnych dróg państwowych i powiatowych

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w **Powiatowym Zarządzie Drogowym w Środzie Śląskiej przy ul. Gen. Świerczewskiego Nr. 5.**

Otwarcie kopert i przetarg odbędzie się dnia 10 maja 1949 r. Szczegółowe warunki dzierżawy do przejrzenia w biurze P.Z.D w godzinach urzędowych

Powiatowy Zarząd Drogowy w Środzie Śląskiej

3011

KINO

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Klęska szpiega", godz. 16, 18 i 20.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Rzym miasto otwarte", godz. 16, 18 i 20.

„WARSZAWA", ul. Fredry 18 — „Skradziona sława", godz. 15,30, 17,45 i 20.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 — „Moja miła", godz. 16, 18 i 20.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Zakięta narzeczona", godz. 15 i 17. Program aktualności: codziennie godz. 15, 20 i 21: „Tu mówi Indonezja" — „Uzdrowisko delnośląskie".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Wieczna Ewa", godz. 16, 18 i 20.

„FAMA" — Psie Pole — „Zygmunt Klossowski", godz. 20.

„SWIATOWA FILMOWCÓW", ulica Oliszewskiego 38 — „Zmienność in stynktów u zwierząt", — Nadprogram: bajeczka i kreskówka. Początek o godz. 14, 16, 18 i 20.

Nocne dyżury aptek

Dziś ul. Wincentego 41.

Pod „Lwem", Plac PKWN nr 2

„Opatrznością", ul. Stalina 81.

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu św. Jerzego, ul. W. Witosa 22/24 (tel. 25-67).

Zaginął chłopiec

Do redakcji naszej zgłosiła się zrospaczona matka 12-letniego Antoniego Kowalczyka, który wyszedł z domu przy ul. Worcella 24 m. 1 w dniu dzień świąt Wielkanocy i dotychczas nie powrócił do domu. W dniu 18 bm. widziano go na Krzykach. Jest to jasny blondyn o niebieskich oczach, ubrany w ciemną marynarkę w paski, krótkie czarne spodenki i wysokie gumowe buty. Charakterystyczną cechą chłopca jest oparzona lewa noga, na której widnieje blizna.

Rodzice szukali go już wszędzie, zawiadomili postrzednik MO, matka jeździła aż pod Szczecin do rodziny, ale nigdzie go nie znalazła. Gdyby ktoś wiedział o losach chłopca, proszony o zawiadomienie Działu Miejskiego redakcji „Słowa Polskiego", ul. Oławska 9/10 drugie piętro telef. Nr 2735.

Czyn Pierwszomajowy kobiet

3000 nowych członkiń w szeregach L. K.

Trudno udzielać wywiadu prasie w zamęcie przeprowadzki. Mimo tych trudności sekretarz odpowiedzialny Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet we Wrocławiu ob. Kuklińska chętnie i wyczerpująco informuje przedstawicielkę „Słowa Polskiego" o Czynie Pierwszomajowym swej organizacji. Do realizacji tego czynu kobiety wrocławskie przystąpiły już 1 kwietnia, wyzwalając brażnią placówkę Ligi Kobiet w dzielnicy Śródmieście-Południe, które zakończy się 1 maja.

W ramach współzawodnictwa Zarząd Miejski Ligi Kobiet we Wrocławiu zobowiązał się przede wszystkim założyć koła kobiece przy Szkolnych Komitetach Rodzicielskich oraz powiększyć liczbę członkiń w mieście o 3.000.

— Możemy się pochwalić mówi ob. Kuklińska, — że to ostatnie zobowiązanie już wykonaliśmy przed terminem. Poza tym powstawa we Wrocławiu dwa nowe koła kierowniczek. Pierwsze z nich czas doczeka się realizacji dawne marzenie naszych członkiń: nawiązania kontaktu kół Ligi Kobiet z kołami Gospodyń Wiejskich.

— Co projektuje Liga Kobiet w zakresie prac kulturalno-oświatowych?

— Przede wszystkim wyszkolimy na specjalnych kursach prelegentki, które będą obsługiwały poszczególne koła. Odbędą się też dwa utrzymane na wysokim poziomie Wieczory Chopinowskie i zorganizujemy trzy nowe zespoły czytelnicze. Na uwagę zasługuje również ogłoszony przez Ligę Kobiet konkurs na nowele. W ramach Czynu Pierwszomajowego przeprowadzimy cykl pogadanek polityczno-społecznych w każdym kole, a członkinie nasze współpracują w redagowaniu gazetek ściennych oraz w szkoleniu analfabetek.

W kołach naszych — mówi ob. Kuklińska — wre praca. Członkinie pragną uczcić Święto 1-go Maja, z własnej inicjatywy biorą czynny udział w akademiach i przygotowują warsztatowe albumy ilustrujące ich dotychczasowe prace. Szczególnym zrozumieniem cieszy się akcja organizowania pomocy dla dzieci greckich.

Na Święto 1-go Maja Zarząd Miejski Ligi Kobiet przygotował dla członkiń niespodziankę w postaci artystycznych reprodukcji portretów znakomitych kobiet świata i to: przewodniczącej Światowej Federacji Kobiet prof. Eugenii Cotton, przewodniczących kobiet Związku Radzieckiego Niny Popowej i Tamary Ustinowej oraz kobiet polskich ob. obs. Sztachelskiej i Prasierowej.

H.M.

Pod traktorem

— Na pl. Wolności 24-letni pracownik Bronisław Różański (ul. Pstrowskiego Nr 13), dostał się pod przyczepę traktora i doznał zmiażdżenia lewej nogi.

Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do II Kliniki Chirurgicznej. (y)

Wybuch granatu

Zajęty przy robotach ziemnych w ogrodzie na Placu Dworcowym 21-letni Jan Polatowski (ul. Komorowska Nr 28) nastąpił na granat i spowodował wybuch. Ogólnie raniony odłamami Pogotowie przewiozło do szpitala SS Urszulanek. (y)

Uwaga kupcy m. Wrocławia

Przypominamy, że doroczne

WALNE ZEBRANIE

członków Zrzeszenia Kupców Polskich we Wrocławiu

odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 10-ej w gmachu Izby Rzemieślniczej plac Muzealny 16

Wstęp na zebranie wyłącznie dla członków za okazaniem ważnej legitymacji Zrzeszenia.

K-1825 ZARZĄD

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałek, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik", Wrocław, ul. Oławska 10/11.

F-16094

Wydawca: Sp. Wydawniczo „Oświatowa „Czytelnik"